REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 550-32; 585-16; — Telefon administracji 587-60; — wewn. 28
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz od 8—16, w soboty od 8—15

Wtorek, 13 lipca 1948 Cena 5 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 191 Kraków Rok 57

Zjednoczenie polskiej młodzieży we Francji w ZMP „Grunwald"

PARYŻ. — W Les Mines odbyła się konferencja, na której dokonano zjednoczenia organizacji młodzieżowej pod nazwą „[illegible] Młodzieży Polskiej — Grunwald".

Uchwała jednolitej organizacji głosi m. in.: „Świadoma swej roli w budowie nowego życia polskiego, młodzież zdaje sobie sprawę z tego, że jednocząc swe siły będzie mogła wykonać stojące przed nią zadania. Zjednoczeni będziemy pracowali nad wychowaniem człowieka nowego typu, który spełni swoje zadania na froncie pracy w odbudowie, oraz na froncie walki — w [illegible] Polski i pokoju na świecie".

W [illegible] i przeczuciu klęski

Konwencja demokratów w sytuacji bez wyjścia

Kandydatura Trumana „złem koniecznym"

NOWY JORK — Wczoraj rozpoczęła się w Filadelfii konwencja partii demokratycznej, która wyznaczy kandydatów na prezydenta i wiceprezydenta USA z ramienia tej partii.

Nastrój w obozie demokratycznym jest pełen przygnębienia i [illegible]symizmu, ponieważ partia znajduje się w sytuacji bez wyjścia: po odmowie Eisenhowera desygnowany zostanie na kandydata Truman, który nie ma żadnych szans w wyborach przeciw Dewey'owi.

A[illegible] Truman uzyska [illegible]e nieznaczną większość, to jednak wy[illegible] jego przejdzie dopiero po za[illegible] walce i zachodzi [illegible] obawa, że w Filadelfii może konsolidować [illegible] koalicja. Truman jest już tylko nominalnie [illegible]zywódcą partii, która po odejściu elementów postępowych do obozu Wallace'a przedstawia szereg skłóconych grup. Ostatnio przeciw Trumanowi wypowiedział się senator Pepper i [illegible] stanu Arkansas Lennoy, którzy obok sędziego sądu najwyższego Douglasa są najpoważniejszymi rywalami Trumana.

W konwencji bierze udział 1244 delegatów. Konieczna większość głosów wynosi 618.

Kongres belgradzki bez WPP

BUDAPESZT. — Biuro polityczne Węgierskiej Partii Pracujących postanowiło nie wysyłać delegacji na kongres Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, rozpoczynający się 21 lipca [illegible].

„Rozkład jazdy" gen. Clay'a opóźniony

11 premierów odrzuca statut okupacyjny uznając jednocześnie projekt Trizonii

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Koblencji, że premierzy 11 prowincji zachodnich Niemiec powzięli uchwałę w sprawie planu zachodnich mocarstw stworzenia rządu Zachodnich Niemiec.

Premierzy zgodzili się na gospodarczą i administracyjną fuzję trzech stref zachodnich, jednakże równocześnie zatwierdzili jednomyślnie kontrpropozycje, w których domagają się, aby zwolniono władze niemieckie od pewnych ograniczeń.

Premierzy „odrzucają w założeniu" proponowany nowy statut okupacyjny i godzą się jedynie na takie zmiany terytorialne, jakie by wynikły z przyłączenia strefy francuskiej do Bizonii. W miejsce zgromadzenia konstytucyjnego premierzy domagają się rady parlamentarnej, utworzonej z delegatów par[illegible]

Ruch do Helmstedt będzie wkrótce wznowiony

BERLIN. — Generalny dyrektor kolei strefy radzieckiej oświadczył, że linja kolejowa Berlin-Helmstedt na której ze względów technicznych ruch był przerwany od dnia 23 do dnia 26 6 zostanie wkrótce naprawiona i otwarta.

Plan Marshalla bez maski

Najazd businessmenów amerykańskich na kraje marshallowskie

Za 300 mil. dolarów kapitał USA nabywa prawo eksploatacji Zachodniej Europy

WASZYNGTON. — [illegible] terenem „badań doświadczalnych" amerykańskich businessmenów. Administrator ERP Hofman zaapelował do związku przedsiębiorców USA o dostarczenie 300 milionów dolarów dla funduszów „pomocy", a to w formie prywatnych inwestycji amerykańskich w krajach marshallowskich. Hofman gwarantuje businessmenom, że zyski nie będą podlegały ograniczeniom dewizowym i będą wypłacane w dolarach.

Akcja inwestycyjna, zdaniem Hofmana, „przyczyni się do odbudowy Europy i lepszego zrozumienia amerykańskiej polityki przez wszystkich zainteresowanych".

Oświadczenie Hofmana wywołało zrozumiałe obawy w kołach gospodarczych krajów zachodnich. Podkreśla się, że w ślad za urzędnikami ERP na kontynencie zjawią się amerykańscy businessmeni, którzy wykorzystując swe przywileje, będą nielitościwie eksploatowali za[illegible] do tego w dolarach. Rządy eksploatowanych krajów są bezsilne, gdyż dwustronne umowy podpisane między nimi a Ameryką w ostatnich dniach, przewidują klauzulę największego uprzywilejowania dla businessmenów amerykańskich.

Gen. Robertson w Londynie w związku ze sprawą berlińską

LONDYN — Gubernator brytyjski w Niemczech gen. Robertson odbył konferencję z min. Bevinem i z kołami wojskowymi. Gabinet brytyjski zbierał się w dniu wczorajszym dwukrotnie, przy czym Bevin referował sytuację w Berlinie.

Robertson został również przyjęty przez króla Jerzego i wraca dziś do Berlina.

Żydzi w marszu na Jerozolimę

likwidują kliny arabskie

TEL — AVIV — Oddziały żydowskie odniosły duży sukces, zdobywając dwa ważne węzły komunikacyjne na drodze do Jerozolimy Ramlę i Lidę. Żydzi próbują teraz likwidować występ arabski koło Lat[illegible], który blokuje szosę do Jerozolimy.

[illegible] Jerozolimie obie strony wzmocniły ogień moździerzy. Koło Akry w [illegible]nocnej Galilei Żydzi zdobyli wioski arabskie, a na północ od Jenin powstrzymały arabską ofenzywę. Na [illegible] Jordan zdobyto przyczółek Jordański. Na froncie [illegible]gipskim natomiast Żydzi musieli ewakuować dwa punkty oporu.

Samoloty egipskie bombardowały Tel-Aviv, wzniecając pożary. Jerozolima — Organizacja Irgunu zakomunikowała, że pięciu uprowadzonych urzędników brytyjskiej elektrowni w Jerozolimie stanie przed sądem żydowskim z powodu popełnienia przestępstw przeciw narodowi żydowskiemu.

[illegible] z Tel Avivu i Paryża

Bernadotte szedł na rękę Arabom

TEL AVIV. — Rzecznik rządu I[illegible] obwinił hr Bernadotte o [illegible] usprawiedliwianie agresji arabskiej i [illegible]ie z góry wyników uzyskania pokoju w Palestynie.

[illegible]ny Żydów czy Arabów otwartego obwiniania Bernadotte'a.

Oświadczając że Arabowie odrzu[illegible] przedłużenie rozejmu i rozpoczęli wojnę agresywną, rzecznik powiedział: „Mediator nie ułatwia akcji prowadzonej według Karty Nar. [illegible]ed jeśli podnosi nieusprawiedliwi[illegible]e wątpliwości co do ostatecznego odrzucenia przez Arabów przedłużenia rozejmu i umniejsza skalę i charakter arabskiej agresji. Hr. Bernadotte określił ponowione ataki arabskie jako incydenty. Teraz na Radę Bezpieczeństwa spada obowiązek postąpienia według artykułu 39 karty Nar. Zjedn. dotyczącego podjęcia sankcji politycznych i gospodarczych przeciw agresorowi.

PARYŻ — **Nawiązując do wznowienia działań wojennych w Palestynie** Pierre Courtade pisze na łamach „Humanite':

„Staje się coraz bardziej jasne, że hr Bernadotte pod pretekstem akcji rozjemczej prowadził poprostu grę anglo-amerykańską. Król Transjordanii Abdullah jest obecnie naczelnym dowódcą wszystkich sił arabskich w Palestynie. Oznacza to, że Anglicy ujęli w swe ręce kierownictwo akcji wojennej w Palestynie. Oni też ponoszą główną odpowiedzialność za wybuch walki. Bernadotte nie zawahał się zakwestionować decyzji ONZ, usiłując [illegible] rzucić Żydom i Arabom „konfederację palestyńską", sprzeczną z interesami jednych i drugich, ale chroniącą interesy anglo-amerykańskie".

Generałowie USA na inspekcji

w Grecji i Turcji

[illegible] — Przebywający tu [illegible] wojny Stanów Zjednoczonych gen. Draper i kierownik sztabu operacyjnego generał Vedemayer zwiedzili w asyście naczelnika greckiego sztabu generalnego front Północno - Zachodni [illegible]. Generałowie Draper i Vedemayer [illegible] odlecieli wczoraj do [illegible].

Prezydent Gottwald o Konferencji Warszawskiej

Niemcy prawdziwie demokratyczne nie będą groźbą dla swych sąsiadów

BRATYSŁAWA. — Prezydent Gottwald przemawiając podczas odwiedzin swych w Bratysławie z okazji odbywających się tam uroczystości słowiańskich oświadczył m. [illegible]

„Warszawska konferencja ministrów spraw zagranicznych pokazała wyraźnie całemu światu, jak nieuzasadnione i nieprawdziwe są twierdzenia dotyczące rzekomej wyłączności sojuszów państw słowiańskich oraz rzekomego „imperializmu" słowiańskiego.

Państwa słowiańskie dały raz jeszcze dowód głębokiego zrozumienia tego faktu, że wszystkie narody mają równe prawa, zaznaczając podczas konferencji warszawskiej jak bardzo im zależy na zwycięstwie elementów postępowych w Niemczech. **Państwa słowiańskie są przekonane — mówił prezydent Gottwald — że interesy ludu niemieckiego są ściśle związane ze sprawą utrzymania pokoju i że Niemcy prawdziwie demokratyczne wyzwolone spod panowania imperialistów, kapitalistów i wielkich przemysłowców nie będą zagrażały swym sąsiadom.**

Na zakończenie prez. Gottwald powiedział: „Będziemy kroczyć dalej drogą prowadzącą do socjalistycznej przyszłości i do przyjaźnej współpracy z państwami ludowo-demokratycznymi zarówno słowiańskimi jak i niesłowiańskimi do postępu i do ugruntowania pokoju na całym świecie".

Uchwały Warszawskie gwarantują bezpieczeństwo Francji

PARYŻ — W drugim i ostatnim dniu plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos wygłosił referat.

Mówca stwierdza, że cechą cha[illegible] ataki kapitalistów francuskich rządu, gorliwie wykonujących dyrektywy imperialistów amerykańskich, przeciwko różnym warstwom ludności pracującej miast i wsi.

Dlatego też partia nasza — podkreśla Duclos — czyni wszystko, aby znaleźć wspólny cel polityczny, który by połączył te różne warstwy w ich akcji, [illegible] do realizacji ich postulatów.

Takim wspólnym celem jest walka o niepodległość narodową, o demokrację i pokój.

W części referatu, poświęconej analizie sytuacji międzynarodowej, Duclos poddaje ostrej krytyce politykę zagraniczną rządu, który związał się ściśle ze szkodą dla interesów listycznych USA. Przeciwstawiając decyzjom londyńskim uchwały konferencji warszawskiej, Duclos stwierdza, że uchwały te są zgodne z wymogami bezpieczeństwa Francji uwzględniają jej prawa do odszkodowań.

Uchwały te — podkreśla Duclos — powinny być jak najszerzej spopularyzowane w naszym kraju.

Za rabunek dzieł sztuki z Polski

ekspert niemiecki skazany na 5 lat więzienia

KRAKÓW (s). — Przed Sądem Okręgowym w Krakowie stanął — o czym po krótce donosiliśmy — obywatel szwajcarski a zarazem niemiecki, Edward Belisieux, który podczas okupacji zajął stanowisko kierownika „Urzędu pielęgnowania sztuki dawnej" w Krakowie, na miejsce prof. Muehlmana. Objęcie stanowiska odbyło się z wielkim skandalem, bowiem Edward Belisieux przyjechał do Krakowa z Warszawy, (gdzie zajmował stanowisko eksperta do dzieł sztuki w pałacu Belwederskim) i tu stwierdził, że bezcenne dzieła sztuki są przechowywane w sposób całkowicie nieodpowiedni w piwnicach biblioteki Jagiellońskiej. Gdy Frank przyszedł do Muehlmana [illegible] raportem Belisieux, Muehlman [illegible] miejsca rzucił stanowisko, które zajął architekt.

Kim był Edward Belisieux, skromny architekt wnętrz, iż protegował go sam Frank?

Przed wojną w pięknej miejscowości letniskowej, Neuhaus, [illegible], p[illegible] ładny domek [illegible] bliskim sąsiedztwie willi Franka. [illegible] Belisieux, porzucony przez swą żonę — która zresztą porzuciła, zwierzył się ze swych trosk pani Frankowej, a romantyczna Niemka przejęła się losem nieszczęśliwego małżonka do tego stopnia, iż oddała go pod „wysoki protektorat" własnego męża.

Belisieux zajął więc stanowisko w Krakowie i odtąd bezcenne dzieła sztuki wędrowały do wnętrz nie tylko instytucji i urzędów niemieckich, ale poczęły ozdabiać prywatną siedzibę Franka. Wystarczył jeden ruch paluszka pani Frankowej, aby najpiękniejszy obraz czy dywan z[illegible].

W momencie, gdy Niemcy zmuszeni byli opuścić Polskę, w chwili najniebezpieczniejszej dla przewozu dzieł sztuki, Belisieux nie zabezpieczywszy odpowiednio wspaniałych zbiorów, wywiózł je do Bawarii. Jest rzeczą charakterystyczną, że dzieła najcenniejsze, najłatwiej nadające się do zbytu na rynku międzynarodowym, przedsiębiorczy architekt ukrył w domku swoim w Neuhaus. Między dziełami wywiezionymi znajdowały się obrazy Canaletta i t. zw. dywany polskie (perskie), gabinet rycin Stanisława Augusta, miniaturowe kodeksy itp.

Podczas rozprawy zeznawał jako biegły, prof. Karol [illegible], który wydał ujemną opinię o działalności Belisieux. Oskarżony wiedział dobrze, że będzie brał udział w rozgrabianiu dzieł polskich i mimo to przyjął stanowisko zaufanego Franka i eksperta dla dzieł sztuki.

Prof. Estreicher w drodze rewindykacji zdołał przywieźć do Polski [illegible] dzieł sztuki, wobec czego [illegible] Polski wynoszą wielomiliardowe sumy.

Sąd Okręgowy, biorąc pod [illegible] okoliczności łagodzące, skazał Edwarda Belisieux na 5 lat więzienia.

17 i 18 lipca Kongres Jedności Młodzieży Akademickiej

WARSZAWA. — 17 i 18 lipca obradować będzie we Wrocławiu Kongres Zjednoczeniowy Organizacji Studenckich z udziałem ponad 300 delegatów.

Program Kongresu przewiduje podjęcie uchwały o jedności oraz wybór komisji (programowej, statutowej, wnioskowej i matki), a następnie wybór władz oraz 50 delegatów akademickich na Kongres Zjednoczeniowy Młodzieży.

Na Kongres Zjednoczeniowy Studentów przewidziany jest przyjazd przedstawicieli Międzynarodowego Związku Studentów J. Grohmana, delegacji studentów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, delegacji studentów włoskich, francuskich, angielskich, amerykańskich, szwedzkich, studentów Chin, Indii, Indonezji i walczących studentów Grecji i Hiszpanii.

22 lipca – położenie kamienia węgielnego

pod Wspólny Dom partii robotniczych

WARSZAWA (RAP-SAP) Podczas naszej ostatniej bytności szpeciły zieleń zwały gruzu, ostry pył wżerał się w oczy, ludzie pracowali uporczywie nad wywózką gruzu i oczyszczaniem terenu. Dziś można już dokładnie objąć okiem oczyszczoną płaszczyznę, stanowiącą teren budowy Wspólnego Domu.

Spotykamy wszędzie nowych, nieznanych nam ludzi, którzy pracują nad ustaleniem dróg, zakładają szyny pod kolejki wąskotorowe, ustawiają ciągniki, wagonetki itd.

DOTRZYMALIŚMY SŁOWA

Jak informuje nas inż. Franciszek Adamski, „hegemonię" nad terenem posiada obecnie Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane, Oddział 13, które wykonuje wszelkie roboty przygotowawcze, a w niedługim czasie przystąpi do właściwej budowy.

Przedtem pracowali tu robotnicy z Zrzeszenia Związku Inwalidów Polskich i PPB Oddział 6. Właśnie nadchodzi ob. inż. Filleborn, który pracami tymi kierował. Jak widzicie — powiada z dumą — słowa dotrzymaliśmy: rozbiórkę wykonaliśmy w porę. W okresie sześciotygodniowych robót rozebraliśmy około 7 tys. metr. sześć. murów i wywieźliśmy około 12 tys. metrów sześć. gruzu. Aby zadania tego dokonać postanowiliśmy pracować na dwie zmiany. Ponad to udało się nam uzyskać z rozbiórki starych stropów żelbetonowych około 7 ton stali.

Równie dobrze przedstawia się bilans prac PPB 6, które podjęło się rozbiórki i oczyszczenia dalszego odcinka tego terenu. Osiągnięto przy tym około 10 tys. metr sześć be-[illegible]

SPRZĘT, ŻWIR I WODA

Obecnie pracujemy całą parą nad przygotowaniem terenu do właściwej budowy — odpowiada z kolei inż. Adamski. Urządzamy drogi i tory kolejki wąskotorowej, które ciągnąć się będą na długości 4 kilometrów. Przygotowujemy sprzęt mechaniczny, sprowadzamy materiał budulcowy.

O ilości materiału, który będzie zużyty przy budowie, świadczy fakt, że zapotrzebowanie na sam żwir sięga cyfry 8 tys. m sześć.

Trwają już również prace przy rozprowadzeniu wody po terenie, przy budowie transformatorni o mocy 320 KWh. Będzie ona wykorzystana dla mechanizacji budowy. Poszczególne ekipy pracowników zajmują się niwelacją terenu, a w niektórych miejscach rozpoczęto już wykopy pod fundamenty. Praca posuwa się szybko naprzód. Robotnicy spieszą się, by przygotować wszystko do dnia 22 lipca, w którym odbędzie się podpisanie aktu erekcyjnego oraz założenie kamienia węgielnego pod Wspólny Dom.

W OCZEKIWANIU NA ROZKAZ

Zwracamy uwagę, że prócz ludzi, którzy są w ciągłym ruchu, wszystko tu znajduje się w stanie „statycznym". Wagonetki, ciągniki, kopaczki, kompresory — stoją nieczynne.

Czekają na rozkaz — powiada z uśmiechem jeden z robotników — przyjdzie tu za kilka dni, a zobaczycie jaki ruch będzie panować. Nareszcie rozpoczniemy prawdziwą budowę. Przyjemnie będzie przykładać cegłę za cegłą i własnymi rękoma cementować Wspólny Dom klasy robotniczej.

Wśród zieleni drzew, zwałów stali i cegieł bieleją nowe, drewniane zabudowania. To urządzenia pomocnicze: kantorki, składy itd.

Jak informują nas robotnicy, na terenie przeznaczono odcinek długości 95 m pod budowę dla nich urządzeń społecznych na czas trwania robót. Będzie więc świetlica robotnicza, w której zatrudnieni znajdą kulturalny wypoczynek, stołówka, szatnia, umywalnie itd. Wzięto pod uwagę również to, że prace nad budową Wspólnego Domu będą trwały w zimie, a więc zabudowania będą ogrzewane.

Inż. Adamski opowiada jaki zapał robotnicy wykazują przy pracy. Znać, że nie jest to zwykła budowa.

Budowa Wspólnego Domu postępuje szybko naprzód. (St)

Wpłaty na „Wspólny Dom"

WARSZAWA (RAP-SAP) — Na konto Centralnego Komitetu Budowy Wspólnego Domu wpłynęło: Zw. Zawod. Pracowników Przemysłu Poligraficznego, Zarząd Główny — 300.000 zł.

Z wpłat drobnych wpłynęło 450.000 zł.

Gminne Koło PPR i PPS Katy Wrocławskie przekazało uzyskane z imprezy artystycznej — 100.000 zł.

Powiatowe Związki Zawodowe w Grudziądzu, oprócz zadeklarowanych sum przez członków obu partii, złożyły deklaracje na 107.000 zł.

KRAKÓW (kom) — Zarząd Sekcji Szkół Wyższych przy Związku Zaw. Naucz. Polskiego wpłacił 8. VII. 1948 r. kwotę zł 10.000 na budowę Domu wspólnych partii politycznych za pośrednictwem Koła PPR przy OKZZ w Krakowie.

100 mil. dolarów w obrocie

Wymiana towarowa polsko-czechosłowacka

WARSZAWA. — W ramach polsko-czechosłowackiej umowy handlowej z lipca 1947 r. podpisany został w Warszawie między obu państwami protokół ustalający zakres wymiany towarowej na okres od 1 VII br. do 30 VI 1949 r.

Ogólna wartość wymiany towarowej pomiędzy Polską a Czechosłowacją określona została na około 100 milionów dolarów po obu stronach, co oznacza poważny wzrost obrotów w stosunku do ubiegłego roku. Polska będzie eksportować do Czechosłowacji węgiel, cynk, dolomity, artykuły chemiczne, żywnościowe i inne. Importować zaś będziemy: wyroby ceramiczne, ogniotrwałe, obuwie, koks, wyroby przemysłu metalowego, chemicznego, oraz inne artykuły.

Przewiduje się ponadto wzajemne uzupełnienie potrzeb w zakresie obrotów rolniczych, inwentarza hodowlanego, nasion siewnych itp.

Niebo stale zachmurzone

Rolnicy odkładają kosy

KATOWICE. Mimo, że coraz bardziej zbliżamy się do terminu pełnego rozpoczęcia żniw pogoda w dalszym ciągu nie dopisuje. Niebo przejaśnia się tylko na moment, aby znowu za chwilę pokropić ziemię prawdziwie jesiennym deszczykiem.

To podobieństwo do jesiennej pogody powiększa jeszcze wiatr, który od kilku dni wieje z niezmienną prawie regularnością. **Rolnicy zaczynają już z prawdziwym niepokojem spoglądać w niebo.** Jak podają meteorologowie, Polska znalazła się wraz z szeregiem innych krajów w głębokiej depresji. Co prawda meteorologowie spodziewają się pewnych przejaśnień, ale tą diagnozą stawiają bardzo problematycznie.

Temperatura obniżyła się przy tym bardzo poważnie. W dniu wczorajszym na przykład temperatura na Kasprowym Wierchu wynosiła 1 st. Celsjusza, a w Zakopanem było zaledwie 12 stopni ciepła.

Niewiele wyższa temperatura notowana była i w innych częściach naszego kraju.

Zapowiedziana na sobotę uroczystość w łowickim rozpoczęcia żniw, w której miał wziąć udział minister rolnictwa Dąb-Kocioł została odwołana.

Rolnicy odłożyli kosy, oczekując na ustalenie się pogody.

O ile chodzi o zbiory to dotychczasowa pogoda nie wpłynęła jak wiadomo na nie ujemnie. Dopiero w okresie żniw deszcze mogłyby bowiem wyrządzić szkody. Przypuszczać jednak należy, że pogoda ulegnie poprawie i wówczas już nic nie będzie stało na przeszkodzie, aby żniwa rozpoczęły się w całej pełni.

W warzywnictwie niepogoda odbije się niekorzystnie na zbiorze pomidorów. Widać to już obecnie kiedy w połowie niemal lipca kilogram pomidorów kosztuje w Katowicach, czy Sosnowcu od 400 do 500 zł. Gdyby taka pogoda utrzymywać się będzie dłużej to i z innymi jarzynami może być gorzej.

Sądzimy jednak, że w najbliższych dniach nastąpi zmiana na lepsze. Oczekują tego i ci, którzy przebywają obecnie na urlopach, tęsknie spoglądając w zachmurzone niebo.

Zjednoczone Tow. Przyjaciół Dzieci powstanie z połączenia RTPD z ChTPD

WARSZAWA — 9 lipca br. Zarząd Główny Chłopskiego T-wa Przyjaciół Dzieci podjął inicjatywę władz RTPD, postanawiając rozpocząć prace organizacyjne, związane z połączeniem obu Towarzystw.

Zjednoczenie RTPD i ChTPD — stwierdzają uchwały — jest pierwszym krokiem na drodze do całkowitego zjednoczenia się wszystkich tego rodzaju towarzystw w jedną ogólno - narodową organizację społecznej opieki i wychowania dzieci i młodzieży w Polsce.

Podejmując apel RTPD władze obu towarzystw wyłoniły wspólnie Komitet Organizacyjny Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. W skład Komitetu wchodzi po pięciu przedstawicieli RTPD i ChTPD. Pierwsze posiedzenie Komitetu odbędzie się 13 bm.

Dopiero po 25 lipca wycieczki na Wystawę ZO

WARSZAWA — Komisarz Rządu dla Spraw Wystawy Ziem Odzyskanych zawiadamia, że do 25 lipca Wystawa Ziem Odzyskanych będzie otwarta przede wszystkim dla zwiedzającej ją młodzieży zlotowej oraz mieszkańców Wrocławia. Wobec tego [illegible] wycieczki zamiejscowe powinny [illegible] z przyjazdem do [illegible] 25 lipca.

Miejskie Biuro Wystawy Z. O. komunikuje, iż wycieczki przybywające do Wrocławia, dla ułatwienia i przyśpieszenia wszelkich formalności winny w przeddzień swego przyjazdu wysyłać delegatów. Delegaci ci w okresie małego ruchu w kasach Biura Dworcowego załatwią przydział kwater i wyżywienia. Po przyjeździe wycieczki delegat skieruje ją natychmiast do kwatery.

Biura Kwaterunkowe na Dworcu Głównym, Dworcu Świebodzkim i Dworcu Nadodrzańskim czynne będą przez cały dzień. W nocy będą dyżury. Wszelkich informacji o opłatach udzielają placówki „Orbisu". Miasto przygotowało 30.000 kwater. Opłata za miejsce w kwaterze (zbiorowej) — łóżko z pościelą — wynosi 200,— zł na sienniku 80 zł.

Dogodne warunki osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych w r 1948

WARSZAWA — Jak się dowiadujemy w Ministerstwie Ziem Odzyskanych, istnieją jeszcze dogodne możliwości osiedleńcze dla ludności rolniczej na terenach administrowanych przez to Ministerstwo.

Zwraca się uwagę, że ludność bezrolna lub posiadająca gospodarstwa karłowate, ma tym samym dogodną możliwość zdobycia samodzielnego gospodarstwa.

Wobec znacznej poprawy warunków gospodarczych na Ziemiach Odzyskanych, wymagania, stawiane dotąd kandydatom na przesiedlenie odnośnie posiadania inwentarza żywego, uległy aż do odwołania złagodzeniu. Zezwala się na przesiedlenie rodzin bez inwentarza z tym jednak zastrzeżeniem, że liczba takich rodzin nie może przekraczać 30 procent ogółu kandydatów na przesiedlenie z terenu danego powiatu. Zezwala się również na przesiedlenie rodzin zabierających sobą co najmniej 1 konia lub 1 krowę.

Równocześnie zostają uruchomione kredyty specjalne dla wszystkich osiedlonych w roku bież. w sumie 400 milionów złotych pożyczek średnioterminowych i 300 milionów złotych — krótkoterminowych. Poza tym przyznane zostały poważne kredyty na zakup inwentarza oraz remonty budynków, jak też i na zakup nawozów sztucznych.

Większa liczba koni pochodzących z importu, zostanie skierowana na Ziemie Odzyskane i rozdzielona między osiedlających się w tym roku.

Polsce Ludowej służą „Teatr Polski" i jego kierownik dyr. Arnold Szyfman

Prez. Bierut na uroczystościach jubileuszowych czołowej sceny kraju

WARSZAWA — W ramach uroczystości jubileuszowych 35 lecia Teatru Polskiego i 40 lecia działalności dyr. Arnolda Szyfmana, odbyło się w godzinach wieczornych dnia 10 bm. w Państwowym Teatrze Polskim uroczyste przedstawienie jubileuszowe, na którym odegrany został dramat Juliusza Słowackiego „Fantazy".

Przedstawienie zaszczycili swą obecnością Prezydent R.P. B. Bierut, marszałek Sejmu Wł. Kowalski, przedstawiciele rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele, prezydent m. st. Warszawy Tołwiński, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele świata literackiego i artystycznego z całego kraju oraz liczni goście.

Po przedstawieniu Prezydent R.P. w uznaniu wielkich zasług, odznaczył **dyr. Szyfmana komandorią orderu Polonia Restituta**, a Ministerstwo Kultury i Sztuki ofiarowało mu w dożywotnie użytkowanie willę przy ul. Prezydenckiej.

Na scenie zgromadzili się artyści, dyrektorzy i reżyserzy teatrów warszawskich i zamiejscowych, przedstawiciele władz i związków artystycznych. Jubilata wprowadzili Ludwik Solski i Maria Duleba, po czym głos zabrał wiceminister Kultury i Sztuki Sokorski.

„Teatr Polski pod dyrekcją A. Szyfmana — powiedział wiceminister Sokorski — stał się czołową reprezentacyjną sceną nie tylko Stolicy lecz i całego Państwa. Podniesiony wolą narodu i jego twórców z gruzów w zburzonej lecz wolnej Warszawie, przemówił do [illegible] naszych walk i naszej dzisiejszej wielkiej pracy. *Polsce ludowej, a zwłaszcza polskiej klasie robotniczej nie jest obce nic z tego, co jest cząstką składową wielkiej twórczej drogi człowieka. Bo to była i jest droga naszej wielkiej uzmysłowionej w przeżyciu artystycznym wieszczów naszych, pisarzy i teatru. Tej drodze w imponującym rachunku 40-lecia swej działalności służył Teatr Polski i jego wytrwały kierownik dyr. A. Szyfman.* Niech mi wolno będzie powiedzieć, zakończył mówca — że Teatr Polski i jubilat dzisiejszego wieczoru dyr. Szyfman, — dobrze zasłużyli się Ojczyźnie".

Z kolei zabrał głos prezydent m. st. Warszawy Tołwiński, który podkreślił wielkie zasługi dyr. Szyfmana w rozwoju życia kulturalnego Stolicy.

Następnie przemawiali: prezes Zw. Literatów J. Iwaszkiewicz, gen. sekretarz Pen Clubu Rusinek, St. Krzywoszewski, F. Chmurkowski, dyr. Narodowego Teatru w Pradze Kopecky, dyr. Poreda, dyr. Dąbrowski, R. Ordyński, Lucyna Messal, J. Kochanowicz i Al. Zelwerowicz.

Na zakończenie jubilat dyr. Szyfman złożył najserdeczniejsze podziękowanie dostojnym gościom, a szczególnie Prezydentowi R.P. Bierutowi, marszałkowi Sejmu Wł. Kowalskiemu oraz przedstawicielom Rządu z premierem J. Cyrankiewiczem na czele za poparcie, jakie znajdował u nich w najtrudniejszych chwilach dla Teatru.

6 ambulansów dla PCK

w darze od Szkockiego Czerwonego Krzyża

WARSZAWA. — 10 bm. odbyła się w Warszawie uroczystość przekazania 6 ruchomych ambulansów lekarskich ofiarowanych Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi przez Szkocki Czerwony Krzyż.

Uroczystość zost[illegible] poprzedzona dekoracją general[illegible] sekretarza Szkockiego Czerw[illegible] Krzyża płk. Wilfrid James Smi[illegible] odznaką honorową PCK za wybitne zasługi położone w akcji pomocy.

Następnie na terenie bazy samochodowej PCK przy ul. Smulikowskiego odbył się akt przekazania ambulansów.

W uroczystości wzięli udział minister Zdrowia ob. Michejda, ambasador brytyjski p. Clair Gainer, przedstawiciele Min. Spr. Zagranicznych, Min. Zdrowia.

W okolicznościowym przemówieniu ambasador brytyjski p. Clair Gainer stwierdził m. in.: „Ruchome ambulanse lekarskie są pierwszą częścią daru Szkockiego Oddziału Brytyjskiego Czerwonego Krzyża. Jest to dar związany z sympatią i podziwem narodu szkockiego dla bohaterskiego narodu polskiego".

Nowoprzybyłe ambulanse są wyposażone w najnowocześniejsze zdobycze techniki. W najbliższym czasie spodziewany jest przyjazd pozostałych 9 ruchomych ambulansów oraz dwóch ruchomych gabinetów dentystycznych.

Czy na biurokrację nie ma rady?

Pamiętamy ile to hałasu w prasie podnoszono przed wojną z powodu wystawiania przez Urzędy Skarbowe nakazów egzekucyjnych opiewających na kwoty kilkugroszowe. Wyliczono dokładnie, że wystawienie takiego nakazu, koszta druku urzędowego, manipulacji, porto pocztowe, nie licząc już bezpośrednich czynności egzekucyjnych, pociągają za sobą wydatki, które nie stoją w żadnym stosunku do ściąganej sumy, nie mówiąc już o t. zw. złej krwi, którą tego rodzaju wypadki wywołują w całym społeczeństwie. Ministerstwo Skarbu zastosowało wówczas jedynie słuszne rozwiązanie, aby tego rodzaju „kwoty" były umarzane, jeśli nie można ich dopisać do innych należności podatkowych, ściąganych od danego płatnika.

Wystawianie wspomnianych nakazów było objawem typowej biurokracji. Było ono bowiem całkowicie zgodne z obowiązującymi przepisami, kłóciło się jednak ze zdrowym rozsądkiem, było szkodliwe ze społecznego punktu widzenia, było nonsensem, jeśli chodzi o interesy Skarbu Państwa.

[illegible] biurokracji pisano już i mówiono w Polsce bardzo wiele. W okresie powojennym powtarzają się wezwania ze strony najwyższych czynników w państwie, wzywające do bezpardonowej walki z bezmyślnością czynników administracyjnych, które wykonują obowiązujące przepisy w sposób irytujący w najwyższym stopniu obywateli i szkodliwy dla [illegible]

[illegible] jednak bakcyl biurokratyzmu tkwi [illegible] interesy zbiorowości.

Uwagę [illegible] nam następujący fakt [illegible] bezpośrednio [illegible] zdrojowisk polskich. Do jednego z mieszkałych tam obywateli zgłosił się poborca miejski, domagając się zapłaty sumy... 3 złotych (dosłownie trzy złote) z tytułu dopłaty do podatku gruntowego na rzecz szkoły. Przy tej okazji przekonaliśmy się, że w tej sprawie było już uprzednio wystosowane wezwanie, drukowane na odpowiednim blankiecie, formatu pocztówkowego. Wezwanie to musiało być doręczone przez posłańca gminnego, gdyż nie jest zaopatrzone w znaczek pocztowy.

Należna Zarządowi Miejskiemu kwota 3 złotych nie pokrywa kosztów druków zużytych w danym wypadku (wezwanie i pokwitowanie pisane przez kalkę) nie licząc wszystkich związanych z tym manipulacji i czynności urzędowych.

[illegible] ktoś sprawa [illegible] Niewątpliwie tak, jeśli chodzi o sumę należną Zarządowi Miejskiemu, [illegible] rzecz jednak przedstawia [illegible] niepokojące zjawisko. Przede wszystkim dotyczy ona funkcjonowaniu władz samorządowych, w których [illegible] dominuje czynnik obywatelski. Pod oglądanym przez nas „wezwaniem" do zapłaty 3 zł. figuruje podpis burmistrza. Należność była [illegible] gdyż wezwany obywatel ją uiścił. Czy jednak zastosowana w danym wypadku procedura nie stoi na pograniczu bezmyślności i „nonsensu"? Czy nie jest typowym przykładem jak nie należy podchodzić do spraw urzędowych?

Od pracowników państwowych i samorządowych jak również wszystkich instytucji publicznych, wymagamy, aby czynności swoje wykonywali z sensem, nie narażając powagi reprezentowanego przez siebie urzędu, biura lub instytucji. Bezmyślne wykonywanie przepisu nie wystarcza. Uważamy, że ono dyskwalifikuje danego pracownika, a jego przełożonym uniemożliwia kontrolę prawidłowego funkcjonowania podległego personelu oraz przydatności obowiązujących przepisów. Każda czynność urzędowa winna być wykonywana z myślą o celu, któremu ma służyć. Jeśli obowiązują dopłaty na rzecz szkoły do określonej daniny państwowej lub samorządowej, to wcale z tego nie wynika, że uzyskując 3 zł na budowę, remont czy urządzenie szkoły dana gmina ma stracić przy tej okazji kwotę co najmniej dwukrotnie wyższą.

[illegible] najmniejszy, że nie wywołuje on głośnych awantur ze strony zainteresowanych obywateli, a co najwyżej złośliwe uwagi na temat bezmyślności władz i rozrzutnej gospodarki. Utrudnia to wgląd ze strony czynników nadzorczych.

Podobnych czynności, skłóconych z pojęciem porządnej roboty, a niejednokrotnie wręcz nonsensowych, wykonuje się bardzo wiele, z bezmyślnego nawyku, bez zastanowienia. A każda tego rodzaju czynność to konkretna strata naszego gospodarstwa narodowego. Tutaj leży źródło przerostów administracyjnych, pochłaniających olbrzymie sumy nadmiernie rozdętych budżetów, a przerosty administracyjne uniemożliwiają nam przyznanie w odpowiedniej wysokości kwot na sprawy pilne i ważne, niejednokrotnie nawet [illegible]

[illegible] walka z bezmyślnością w wykonywaniu obowiązków służbowych, we wszystkich resortach i na wszystkich szczeblach.

[illegible] wsi na Wybrzeżu otrzyma elektryczność

WARSZAWA — Na Żuławach ukończono [illegible] przy odbudowie podstawowych urządzeń elektrycznych służących do zasilania odwadniających [illegible] pomp. Obecnie zakłady elektryczne Wybrzeża przystąpiły do elektryfikacji 100 wsi, z czego 40 otrzyma nowe urządzenia elektryczne.

[illegible] kolejności [illegible] mających [illegible] elektryfikacji [illegible] inicjatywie zainteresowanych. W niektórych wsiach powstały już Wiejskie Komitety Elektryfikacyjne, które zajmą się wszystkimi czynnościami, związanymi z [illegible] danych wsi do sieci elektrycznej.

Partia nie może być kliką odciętą od mas ludowych

Wnioski z kryzysu w Jugosławii

Naród w swym rozwoju może być — jak karłowata roślina — sztucznie hamowany i zniekształcany. Do czego prowadzi szowinizm narodowy wyrastający w państwie kierowanym przez kliki kapitalistyczne aż nadto boleśnie poznaliśmy w czasie minionej wojny na przykładzie Niemiec, Japonii i satelitów. Zabiegi chirurgiczne, które wyznaczać mają kierunek „rozwoju" narodów wprzęgniętych przez rodziny kapitalistów w służbę imperializmu dolarowego — obserwujemy dziś w krajach marshallowskich.

Właściwe warunki rozwojowe narodu zapewnić może tylko ustrój socjalistyczny. Wyzwala on bowiem z ucisku i powołuje jako przodowników klasę robotniczą i sprzymierzone z nią chłopstwo — ogromną większość narodu. Ten fakt, że socjalizm budować mogą tylko masy pracujące, licząc przede wszystkim na własny wysiłek przy równoczesnej walce z imperializmem — jest najlepszym gwarantem skutecznego rozwoju narodu.

Na drodze do socjalizmu przewodnictwo nad narodem sprawuje klasa robotnicza i partia — jej sztab główny. Doświadczenie uczy, że klasa robotnicza nie jest [illegible] zbudowanym organizmem. Posiadacze oddziaływali bowiem przez wieki swych rządów na najbardziej zacofane i uprzywilejowane grupy robotników. Dlatego właśnie partia nie podejmuje decyzji dopiero wtedy, kiedy dosłownie wszyscy robotnicy są przekonani o słuszności potrzebie działania. Ale jednocześnie — jak mówi Lenin — „sama tylko awangardą zwyciężyć nie można." Partia musi sobie zapewnić większość klasy robotniczej i mas pracujących. Z zagadnienia tego wyrasta to wszystko, co nazywamy powiązaniem z masami, wyczuwaniem nastrojów i ich świadomą organizacją.

Istnieje bowiem niebezpieczeństwo powierzchownej, biurokratycznej oceny tych zjawisk, zwężenie ich do wąskich odcinków działalności osłanianie faktów wyłącznie zacofaniem pewnych środowisk robotniczych — podczas kiedy zależne są one od innych okoliczności. Miara przy pomocy której dokonuje się oceny jest wyraźnie ustalona i wszelkie odstępstwa od zasady grożą wypaczeniem słusznej linii postępowania.

Zagadnienie to jest ostatnio szczególnie doniosłe w związku z wydarzeniami w Komunistycznej Partii Jugosławii. Rezolucja Biura Informacyjnego partyj komunistycznych i robotniczych zdecydowanie potępiła fakt przekształcania partii robotniczej w klikę odciętą od mas, uzależniającą decyzję od woli jednostek uchylających się od krytyki i samokrytyki. Partia robotnicza nie może kierować się opiniami zacofanych opóźnionych w rozwoju środowisk robotniczych, ale jednocześnie wrogie jej są wszelkie „mafijne pomysły „wodzów".

Najważniejszym czynnikiem, który zabezpieczyć może słuszną linię postępowania partii jest ideologia marksistowsko - leninowska, wsparta na doświadczeniach Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Ideologia ta uczy między innymi — że należy pilnie baczyć, aby sztab partyjny formowali najbardziej dojrzali politycznie i wyrobieni organizacyjnie robotnicy. Nie znaczy to jednocześnie, że ruch robotniczy ma obowiązywać zasada jakowegoś „rasizmu klasowego". Historia walki o socjalizm związana jest również z poczynaniami takich działaczy, którzy mimo, że pochodzili ze środowisk obcych klasie robotniczej — potrafili jednak przezwyciężyć trudności i wiernie służyli sprawie.

Zjawisko to — rzecz prosta — w niczym nie podrywa zasady o jednolitości oblicza klasowego partii, ale ją potwierdza. Historia ruchu robotniczego notuje fakty zdrady klasowej, toteż pochodzenie społeczne nie jest w stosunku do działacza partyjnego miernikiem jedynym i wyłącznym;

Przykłady tego rodzaju świadczą, że fakt zajęcia przez klasę robotniczą przodującego stanowiska w narodzie jest zjawiskiem rewolucyjnym, wymagającym takiego wysiłku, aby zapewnić on mógł na każdym odcinku życia pełną realizację zasad socjalistycznych.

ANTONI POKORSKI

Ani dolary, ani A-bomby nie zwalczą idei demokracji

Ostra krytyka „planu Marshalla" w Izbie Gmin

LONDYN — Zgodnie z [illegible] niami debata w Izbie Gmin nad umową brytyjsko - amerykańską w sprawie warunków planu Marshalla, która rozpoczęła się w tych dniach, przybrała niezwykle ostry charakter. Krytykując poszczególne klauzule tej umowy posłowie różnych partii zwracali uwagę na to, że zawarcie umowy odbije się niewątpliwie ujemnie na stosunkach Wielkiej Brytanii ze Związkiem Radzieckim [illegible] Europy Wschodniej.

Poseł Eccles zaznaczył, że w wyniku tego porozumienia stosunki handlowe pomiędzy Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim i Europą Wschodnią będą musiały ulec zasadniczej zmianie, gdyż „plan Marshalla przestał już być planem pokojowej odbudowy gospodarczej Europy i stał się jednym z wielu narzędzi walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu".

W dalszym ciągu swego przemówienia poseł konserwatywny podkreślił, że nie wierzy, ażeby plan Marshalla mógł osiągnąć zamierzony cel albowiem „ani dolary, ani też bomby atomowe nie mogą być skuteczne w walce z ideologią komunistyczną".

Kończąc swe przemówienie Eccles ostrzegł ironicznie rząd labourzystowski, iż będzie musiał powstrzymać socjalizację przemysłu brytyjskiego gdyż „plan Marshalla jest oparty wyłącznie na inicjatywie prywatnej i wobec tego nie dopuści do dalszej nacjonalizacji przemysłu brytyjskiego".

OSTRZEŻENIA

Jeszcze silniej zaatakował umowę dwustronną poseł niezależny Pritt, który stwierdził na wstępie, że umowa ta „uniemożliwi Wielkiej Brytanii kontynuowanie wymiany handlowej z Europą Wschodnią w szerszych rozmiarach". Pritt wykazał na przykładach, że prawie wszystkie wyroby przemysłu brytyjskiego, dostarczane przez Anglię do ZSRR w ramach umowy brytyjsko - radzieckiej, mogą być z łatwością zaliczone przez Amerykę do rzędu „towarów zakazanych". Ten [illegible] w dalszym ciągu poseł, przyczyni się do kompletnego sparaliżowania stosunków handlowych Wielkiej Brytanii ze Związkiem Radzieckim i z krajami Europy Wschodniej".

Z drugiej znów strony poseł Pritt wskazał na to, że w ramach planu Marshalla Wielka Brytania ma szanse otrzymania z USA „jedynie takich towarów, które nie znajdują już zbytu zarówno na rynku amerykańskim, jak i na rynkach światowych, a więc są niepotrzebne Stanom Zjednoczonym".

„Gdyby rząd brytyjski — powiedział w zakończeniu poseł Pritt — podjął wolny i nieograniczony handel z Europą Wschodnią i Związkiem Radzieckim, to pomoc w ramach planu Marshalla okazałaby się w ogóle zbyteczna"

ZACHODNIA EUROPA BEZSILNA

Poseł socjalistyczny Price również zwrócił uwagę na to, że umowa brytyjsko - amerykańska „zredukuje do minimum stosunki handlowe między Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim". Mówca przypomniał, że zgodnie z opinią Europejskiej Komisji Gospodarczej „Europa Zachodnia" nie może egzystować o własnych siłach bez ścisłej współpracy gospodarczej z Europą Wschodnią". Price podkreślił, że wobec [illegible]go udział Wielkiej Brytanii w planie Marshalla nie powinien utrudniać jej stosunków ze Związkiem Radzieckim. Poseł wyraził nadzieję, że Wielka Brytania będzie mogła eksportować do ZSRR maszyny i podkreślił konieczność prowadzenia i nawet wzmożenia wymiany towarowej między Europą Wschodnią i Zachodnią „bez której Kontynent europejski w ogóle nie może egzystować"

KOPALNIE W POLSCE WINNY OTRZYMAĆ POMOC

Drugi poseł socjalistyczny Bing poparł stanowisko swego poprzednika, stwierdzając, że stosunki handlowe z Europą Wschodnią mają szczególne znaczenie dla Wielkiej Brytanii. Bing podkreślił zwłaszcza wielkie znaczenie zboża radzieckiego dla Wielkiej Brytanii i węgla polskiego dla innych krajów Europy.

Jak zaznaczył mówca, podczas wojny, gdy produkcja węgla w Zagłębiu Ruhry wynosiła od 120 do 140 milionów ton rocznie, wydobycie węgla w Polsce nie odgrywało takiej, stosunkowo wielkiej roli. Obecnie zaś, gdy wydobycie węgla w Zagłębiu Ruhry jest znacznie mniejsze, węgiel polski będzie posiadał coraz większe znaczenie, „zwłaszcza, jeśli uwzględnimy, że jest on bardziej dostępny dla Europy, aniżeli węgiel z Zagłębia Ruhry." Fakt ten nasuwa wniosek, że należy zapewnić kopalniom polskim taką samą możność odbudowy i rozwoju, jak i kopalniom w Zagłębiu Ruhry

[illegible]

Ponieważ jednak Polska nie [illegible] udziału w planie Marshalla, rozwój górnictwa polskiego może być zapewniony jedynie w drodze wzmożonej wymiany handlowej między Wschodem i Zachodem. Jeśli zaś wymiana taka nie nastąpi, szczególnie, jeśli zostanie zahamowany eksport maszyn niezbędnych dla odbudowy górnictwa polskiego, zniszczona zostanie cała podstawa, na której był oparty plan odbudowy europejskiej.

Bing stwierdził, że w Europie Wschodniej znajdują się właśnie te surowce i artykuły żywnościowe, które są niezbędne Anglii do wyjścia z kryzysu gospodarczego, spowodowanego „brakiem dolarów". Surowce te, jak drzewo, zboże, miedź itd., Anglia zmuszona jest obecnie sprowadzać za dolary z USA. Zwiększenie importu tych surowców ze Wschodu przyczyniłoby się bezwątpienia do poprawy sytuacji Wielkiej Brytanii

Poseł podkreślił, że plan Marshalla pomyślany jak „zimna wojna" przeciwko Związkowi Radzieckiemu jest zgóry skazany na niepowodzenie.

Kabaciński stanie jeszcze raz przed sądem

PARYŻ — Najwyższa Rada sądownictwa francuskiego na posiedzeniu odbytym w dniu 9 lipca pod przewodnictwem Prezydenta Republiki Francuskiej Vincent Auriola, uchwaliła rewizję procesu Kabacińskiego.

Kabaciński pozostanie w więzieniu do czasu nowego procesu.

Uczeni radzieccy obalają kłamstwa niemieckie o Słowianach

W Akademii Nauk ZSRR odbyła się konferencja poświęcona osiągnięciom nauki radzieckiej w dziedzinie historii narodów słowiańskich. Opierając się na zdobyczach archeologii, lingwistyki, antropologii i etnografii historycy radzieccy ustalili schemat grup plemiennych, z których uformowały się późniejsze narody słowiańskie.

Jak dowiodła nauka radziecka — Słowianie nie są przybyszami. Od najdawniejszych czasów zajmowali oni tereny położone między Donem, pasmem nadbałtyckim i Elbą, a także teren basenu Dniepru i Dunaju.

Prace Mikołaja Dzierżawina, Borysa Grekowa i Aleksandra Udalcowa pozwoliły głębiej i wyraźniej określić historyczną rolę Słowian, odtworzyć przebieg ich walki z Rzymem [illegible] proces formowania się państw słowiańskich.

Uczeni radzieccy obalili rozpowszechnione w nauce zachodniej twierdzenie o zacofaniu [illegible] i formowaniu się państwowości Słowian pod wpływem Hunnów, Gotów czy Normanów. Ciekawe wyniki uzyskali uczeni radzieccy badający historię Rusi Kijowskiej. Badania starożytnych kronik i materiałów archeologicznych wykazały, że państwo Kijowskie powstało jeszcze z początkiem IX wieku i twierdzenie „uczonych" niemieckich o wpływie Germanów na jego powstanie są całkowicie bezpodstawne.

Dziesiątki uczonych radzieckich pracują obecnie nad historią najnowszą słowiańskich państw Demokracji Ludowej.

LITERATURA / SZTUKA / KULTURA

Stefan Balicki

O górniku co był w górach

Jan — rębacz śląskiej kopalni
pod niebem leżał na górze.
Spod nóg zieloność w las uciekała
a czerwień trwała. Lecz już nie wiedział
czy maki to są czy róże...
Dzień był niebieski w białe chmury.

Obnażył ciało Jan do pasa.
Było mu dobrze. Czy z was który
czuł się inaczej w górach
na wczasach?
Pod głowę lewą rękę podłożył
i spod zmrużonych słońcem powiek
patrzył na prawą dłoń ciekawie
człowiek.
Bo po ugiętym słupie mlecza
rudu, pękata jak przekupka,
przez twarde góry śląskiej dłoni
dziwując się, szła mrówka.
Główkę — jak ziarnko maku — [illegible]
[illegible] mozoł drugi i trzeci.
[illegible] wścibska, że górnik w śmiechu
reflektorami zębów zaświecił.
Więc przerażona nowością grzmotu
zaczęła w jarach szukać odwrotu
i nie ruszyła się dłoń człowiecza
aż zeszła mrówka po słupie [illegible]

Dopiero teraz palce prawe
i oczy jasne po Piastach
zaczęły badać chciwie trawę..
— aż odnalazły życie nowe
zgubione w kamiennych miastach.
Więc był Człowiekiem , wesoło [illegible]
[illegible]

Zdzisław Hierowski

AWANS LITERACKI ŚLĄSKA

Wśród wielu przemian jakie zaszły lub zapoczątkowały się na Ziemiach Śląskich w r. 1945 dokonał się pewien fakt o charakterze literackim: **zakończył się niemal niedostrzegalnie proces literackiego dojrzewania regionu.**

Nie można nie stwierdzić, że stało się to niemal bez świadomego udziału pisarzy, którzy w latach przedwojennych reprezentowali życie literackie tego skrawka Śląska, który wchodził w granice państwa polskiego. Niemniej dokonanie to nastąpiło między innymi i w następstwie pewnych zjawisk zanotowanych w kilku latach poprzedzających bezpośrednio ostatnią wojnę, zjawisk, które możnaby określić, jako wyczucie przez pisarzy ośrodka śląskiego konieczności włączenia się na prawach równości w przebieg ogólnopolskich procesów literackich. Składały się na to próby oderwania się od ludowości, wyjścia z kręgu spraw lokalnych, wyzwalania się ze zbytnich uroków i pokus tematyki regionalnej, sięgania do coraz doskonalszych i pełniejszych form i środków wyrazu artystycznego.

[illegible] pierwszej połowie wieku XIX przyszedł tu czas powolnego odradzania się polskiej mowy literackiej, odbiorcą słowa pisanego był tu wyłącznie lud, jedyna baza zachowanej mowy narodowej. Dla niego też odradzało się piśmiennictwo i to [illegible] długi czas uwarunkowało [illegible] i formy jego rozwoju. Odrodzona przez **Lompę, Stabika, [illegible], Damrota,** literatura polska na Śląsku stała się siłą funkcji społecznej, jaką pełniła, literaturą ludową. Ludowość tę zachowywała mimo opierania się o wielkie i stosunkowo nowe wzory literatury narodowej, których formy przenosiła w zupełnie inną, [illegible] własną uproszczoną skalę.

Z tej ludowości nie wyprowadziły pisarzy śląskich nawet stosunkowo silne tutaj wpływy Młodej Polski widoczne w twórczości takich poetów jak **Jan Łysek czy Jan Nikodem Jaroń.** Co więcej — myśl o prostym zdolnym do przyjęcia najbardziej już utartej konwencji literackiej czytelniku sprawiła, że mając swój początek w latach 1928 — 1929 nowa faza ruchu literackiego na Śląsku rozpoczynała się również od ludowego wierszowania i ludowej narracji. W tych ludowych tradycjach tkwi nie tylko działalność literacka **Emanuela Imieli,** nie tylko powieściopisarstwo ludowe **Walentego Krząszcza,** ale również i pierwsze próby literackie **Gustawa Morcinka, Adolfa Fierli, Pawła Kubisza.** Pierwsza powieść **Morcinka,** „Byk dwaj bracia" jest przy pewnych znamionach nowych tu wartości literackich w uproszczeniach swej fabuły i swych postaci powieścią typowo ludową. Wiele tych samych składników da się odnaleźć i w nowelach „Serca za tamą" w pierwszej redakcji tej początkowo dość obszernej książki. Nie jest od nich wolny i „Wyrąbany chodnik", najśmielsze dotychczas 'za mierzenia [illegible]. Nie [illegible] za Morcinkiem jego naśladowcy i satelici, te przede wszystkim elementy przejmowali i nimi głównie operowali (**Ludwik Kobiela, Ludwik Łakomy, Fierla**).

Modny u nas w drugim międzywojennym dziesięcioleciu regionalizm w swym uproszonym odbiciu literackim na Śląsku w dużej mierze zachęcał do podtrzymywania tych tradycji. Wyłom w tym, nie przynoszący jednak ciekawszych następstw, zrobiły przez opracowanie tematów śląskich dwie pisarki: **Zofia Kossak i Pola Gojawiczyńska,** ale i one w drobnych obrazach przejawiły skłonność do ulegania rządzącym tu schematom patriotycznym. Wszystko to sprawiało, że śląskie środowisko literackie miało wyraźne tendencje do regionalnego zasklepiania się, do rządzenia się jakimiś swoimi własnymi, bliżej nie określonymi, na własny użytek ubitymi zasadami. Temat regionalny w środowisku tym podnoszono do rangi takiej wartości, która rozgrzesza z wielu grzechów głównych przeciwko sztuce. Usiłowano też tu i ówdzie wprowadzać podział pisarzy pod względem pochodzenia przy [illegible] dencji do uważania tych, którzy na Śląsku osiedli a ze Śląska nie pochodzą, za pisarzy drugiej klasy. Wszystko to w młodym, dosyć surowym i kształtującym się dopiero a nie zasilanym zbytnio przypływem nowych sił środowisku literackim Śląska świadczyło o jego niedojrzałości, która hodowała miernoty i sztuczne [illegible].

Pierwszy silniejszy sprzeciw skierowany przeciwko takiemu zacieśnianiu życia literackiego pojawił się ze strony młodszego pokolenia literackiego w latach 1937 — 1938.

Po wojnie sprzeciw ten okazał się niemal niepotrzebny. Małostkowość niektórych poczynań w śląskim środowisku literackim przed wojną uwypukliła się jeszcze w obliczu wielkości problemów, przed jakimi ziemie te stanęły po roku 1945. Jednym z tych problemów jest m. in. i problem odbudowy kultury polskiej opartej o szczątki tego, [illegible] niej tu jeszcze zostało i zapuszczającej nowe korzenie w glebę [illegible] szczoną z gruzów tego, co budowali tu wiekami wrogowie.

Przede wszystkim w wyniku włączenia całego Śląska w granice Polski oraz napływu nowych sił kulturalnie twórczych na te tereny i powstaniu [illegible] isk kultury do[illegible] dzinie wielki awans kulturalnego Śląska.

Można powiedzieć, że dopiero teraz Śląsk jako [illegible] ość [illegible] się żywym i silnym ośrodkiem [illegible] nalnym kultury polskiej, że w każdym razie w ośrodek taki szybko się przekształca. Dawne województwo śląskie stanowiło tylko strzęp tej wielkiej ziemi, na którym nie było warunków na wytworzenie ruchu kulturalnego o szerszym rozmachu. Nad całością życia tamtego odkrojonego na żywo Śląska zaciążyć musiał wybitnie jego przemysłowo - handlowy charakter i rzeczywiście zaciążył.

Dziś środowisko wrocławskie przywraca tu właściwą i niezbędną równowagę. Wrocław ma wszelkie dane po temu, by stać się stolicą duchową wielkiego obszaru Ziem Odzyskanych na zachodzie, by jako ognisko kultury zająć miejsce obok Warszawy i Krakowa.

Te fakty muszą mieć swój wpływ na życie literackie. Śląsk Górny i Dolny w oparciu o Wrocław staną się niewątpliwie dużym skupieniem ruchu literackiego, który nie będzie ani koniunkturalnym, ani sztucznym nagromadzeniem ludzi pióra. Początki tego ruchu już są. **Rozwinąć się jednak mogą i utrwalić, tylko przy ścisłej i głębokiej współpracy Górnego Śląska z Wrocławiem. To jest droga do awansu literackiego, na który mamy szansę.**

Odpowiedzi Redakcji

J. S. Czechowicki — Mimo całej sympatii dla Waszych listów rymowanych, wolelibyśmy coś krótszego i [illegible] tak w formie jak i tematyce. To, co przysyłacie może być bardzo miłe jako urozmaicenie beztroskiego wieczoru imieninowego w kółku, któremu można zaimponować łatwością niewyszukanego rymowania, lecz do druku jeszcze się n[illegible] zaryzykować bardziej ambitne próby swoich sił.

[illegible] — „Oczy jeńców" [illegible] wiastka poezji. Przen[illegible]ie i porów[illegible] (łódź bez [illegible] nie bo ołowiem ciąży, itp.) Podtytuł „Fragment improwizacji" całkowicie nieusprawiedliwiony. To nie jest improwizacja, to zwykłe opowiadanie. Należy dążyć do pogłębienia swojej twórczości, jeśli chcecie osiągnąć jakieś wyniki bardziej wartościowe.

Ł. Jan. Chorzów. — Wierszyk poświęcony Matce bardzo częstochowski. Radzimy wyzbyć się ambicji poetyckich.

Edmund Cz. Gliwice. — Na listowne odpowiedzi nie [illegible] Wasz „dziewiczy" wiersz „Młodzi" nie jest tak zły, za jaki go sami uważacie. Po pewnych przeróbkach zwłaszcza w drugiej części byłby do zniesienia.

Wydaje się nam że przy pewnej pracowitości i świadomym dążeniu do rozwinięcia Waszych ewentualnych zdolności, moglibyście osiągnąć pewne wyniki. Może nadeślecie coś, co uważacie sami za lepsze niż to co otrzymaliśmy.

Ant. Ksi. Zabrze. — Gdzie wynaleźliście te wierszydła, których jeden człowiek i to żyjący w [illegible] dziestym wieku nie potrafiłby [illegible] pisać? Styl, język forma [illegible] wszystkim treść mogłaby z[illegible] [illegible] tymentalna panien[illegible] wszej połowy ubiegłego stulecia. Wszystko razem to [illegible] ogród botaniczno-zoologiczny, gdzie ptaszki ćwierkają, sarenki biegają, róże tchną wonią na złoci[illegible] czerwonym piwoniom. A może to mają być parodie wierszy lirycznych? Trzeba było w takim razie powiadomić nas o tym.

Uzdrowic teatrzyki amatorskie!

Po ciężkich latach okupacji, gdy słowo polskie zeszło w podziemia, gdy za każdy śmielszy odruch myśli narodowej następowały prześladowania, dziś w Wolnej Polsce dużo, dużo pracy potrzeba, by odrobić kilkuletnie zaległości. Wdzięczne pole do popisu mają świetlice i teatry ludowe — amatorskie, a charakter masowości imprez daje rękojmię że słowo rodzime, że kultura narodowa dotrze do najszerszych warstw społeczeństwa.

Jednak w każdej dziedzinie, w każdej idei musi panować pewien system, pewien, powiedziałbym nawet taktowny umiar no i pewna umiejętność, a także szlachetne intencje organizatorów jakichkolwiek imprez.

Mam tu na myśli odcinek pracy kulturalno - oświatowej teatrów amatorskich. Żywe słowo polskie, rzucone ze sceny w masy ludowe, zwyczaje ludowe wydobywane na światło dzienne budzą zawsze w widzu, choćby nawet podświadomie, umiłowanie ojczystego języka, umiłowanie wszystkiego, co swojskie, co narodowe.

Tymczasem co się dzieje?

Gdy zaobserwujemy działalność zespołów dramatycznych, po prostu strach człowieka ogarnia.

Na tym odcinku nastąpiło wynaturzenie kompletne i działalność taka musi być jak najszybciej uzdrowiona, gdyż więcej przynosi szkody niżeli pożytku. Widziałem wiele imprez teatrów amatorskich i doprawdy braknie po prostu słów dla dobitnej oceny takich zespołów.

Repertuar tych zespołów zasadniczo możnaby podzielić na cztery typy:

Typ. 1. — wydobyte z jakichś zakamarków „sztuki", jak „Pałka Madeja", „Zemsta cyganki" i szereg innych kiczów bez żadnej wartości literackiej, kulturalnej czy ludowej.

Typ 2: — straszliwe w swym kiczowatym pochodzeniu jednoaktówki, jak „Chrapanie z rozkazu" „Końska kuracja" „Poseł czy kominiarz" „Kajcio" i szereg innych podobnych.

Typ 3: — sztuki salonowe, autorów obcych.

Typ 4: — tragedie i dramaty historyczne.

Co do typu 1 i 2 zasługują one jedynie na podpałkę i w tym wypadku spełniłyby w zupełności swoje zadanie.

Typ 3 — to istna parodia gry scenicznej. Zespół wiejski, którego członkowie nigdy nie widzieli fraka, nie widzieli salonowych manier nie są wczuci w życie miejskie, odtwarzają role których nie rozumieją i z całej [illegible] powstaje jakiś galimatias niedający widzom nie tylko zadowolenia, ale wprost przeciwnie — wywołujący znudzenie i niechęć do teatru w ogóle. A jak się na [illegible] scenach znęca nad językiem polskim! Sam słyszałem, gdy amator wiejski nie mógł dać sobie rady ze słowem „kalkuluje" i stale wymawiał „karkuluje". I nic dziwnego. Kierownicy takich zespołów są to przeważnie ludzie najlepszej wprawdzie chęci, lecz bez najmniejszego wyrobienia scenicznego i wydaje im się, że prowadzenie sztuki polega jedynie na trzymaniu egzemplarza w ręce i śledzeniu czy amator nie opuścił zdania lub wyrazu z roli. A niech się trafi w takiej sztuce słowa obce, czy zgoła całe zdanie — ogarnia człowieka litość nad męką grających i w rezultacie sztuka położona jest „na obie łopatki" a widzowie wychodzą setnie wynudzeni i zarzekają się na zawsze chodzenia na przedstawienia.

Typ 4: — Gdy się widzi takie odegranie sztuki na scenie, te ubiory, te zbroje — to na prawdę chciałoby się takich organizatorów zamknąć do „kozy" na 48 godzin o chlebie i wodzie. Gdy się widzi hełmy strażackie rycerzy średniowiecznych, — wypuszczone koszule białe na parodie zbroi, na jakieś dziwnego kształtu tarcze a wojskowe szable zamiast mieczy, naprzód „porywa śmiech pusty, a potem litość i trwoga". I w rezultacie następuje na scenie ośmieszenie historii, ośmieszenie poezji, ośmieszenie najcelniejszych utworów wieszczów narodowych i w młodych widzach wzbudza jedynie niesmak i na pewno nie przyczynia się do podniesienia pietyzmu i kultu dla przeszłości narodowej.

Moim zadaniem na tym odcinku pracy kulturalno - oświatowej należałoby przeprowadzić gruntowną reorganizację i powstrzymać ten nie zdrowy objaw rozwydrzenia na scenkach amatorskich teatrów. Należałoby ustanowić kontrolę nad doborem repertuaru dla zespołów amatorskich, wytępić i wyeliminować wszystkie kicze teatralne, a wprowadzić na scenę utwory naprawdę nie tylko łatwe, ale i dające gwarancję, że [illegible] korzyści kulturalne będą naprawdę korzyścią, a nie wynaturzeniem poczucia kulturalnego mas robotniczych.

M. GILEWICZ
Strzybnica k. Tarnowskich Gór

Od Redakcji

Zamieściliśmy powyższy [illegible] desłany nam list, będąc zdania, że uwagi autora listu [illegible] swojej dosadności [illegible] niektórych punktach, ze wszechmiar słuszne. Niejednokrotnie temat ten był [illegible] w pismach literackich. Również i w naszej kolumnie, zwracaliśmy swego czasu uwagę na potrzebę roztoczenia opieki nad zbyt nieraz samodzielnymi zespołami amatorskimi [illegible] sądzimy, autorowi listu chodzi przede wszystkim [illegible] społu działające samopas, ponieważ uwagi jego nie dałyby się na ogół zastosować do zespołów świetlicowych, które w ostatnich konkursach spotkały się w większości z pozytywną oceną swojej pracy.

Sądzimy, że kierownicy „dzikich" zespołów, miłośnicy „zemsty cyganek" sami zechcą przeprowadzić „końską kurację" swojej dotychczasowej działalności, nie czekając, aż trzeba będzie w stosunku do nich zastosować użycie „pałki Madeja". Wierzymy, że przedtem jeszcze albo zrezygnują oni ze swojej dotychczasowej działalności, albo zdobędą się na skierowanie [illegible].

NA POŁKACH WYDAWNICTWA ZACHODNIEGO

Dwa lata temu w [illegible] 1946 r. ukazała się pierwsza książka Wydawnictwa Zachodniego. „Ziemie Odzyskane — Odzyskani ludzie". Wnet za nią wyszły dalsze: „Śląsk wierny Ojczyźnie", „Zbiegiem Odry", „Niemcy rozgromione?" „200 miast wraca do Polski". W rejestrze 65 wydanych dotychczas książek — 50 pozycji to prace traktujące o gospodarczych, politycznych i ludnościowych problemach Ziem Odzyskanych czy też poświęcone skomplikowanej kwestii Niemiec.

[illegible] interesujących i tak już poszukiwanych pozycji jak „Wielkie dni [illegible]" czy „Od [illegible] do Hiroszimy", Wydawnictwo Zachodnie poszczycić się może wydaniem dwóch tomików poezji, „Odra szumi po polsku" i „Strofy wrocławskie", które są całkowicie poświęcone Ziemiom Zachodnim. Są to jedyne tego rodzaju tomiki [illegible] w Polsce. Nie można również pominąć serii powieści morskich, które zbliżają nas do Bałtyku [illegible] dobnie wartościowe książki dla młodzieży znajdujemy w dziale „Życie i Przygoda" „Wieża spadochronowa" „C. A. 3 nad Turawą" czy „Tęcza nad Wagiem" zyskały [illegible] już [illegible].

Dolnośląskie Zagłębie Węglowe w ocenie fachowców

KATOWICE — Miesięcznik „Przegląd Górniczy", omawiający ściśle fachowo problemy przemysłu węglowego wydał już w b. roku drugi z kolei numer poświęcony specjalnym zagadnieniom.

Pierwszy numer czerwcowy poświęcony był Instytutowi Naukowo-Badawczemu Przemysłu Węglowego w Katowicach, placówce o znaczeniu dla polskiego przemysłu węglowego, ... numer lipcowy omawia obszernie Dolnośląskie Zagłębie Węglowe.

Numer zawiera artykuły szeregu inżynierów, traktujące m. inn. o ... kich sprawach jak rola Zagłębia Dolnośląskiego w strukturze gospodarczej Polski, techniczne zagadnienia rozwoju tego okręgu, "wartości ... dla koksowni o racjonalnym wykorzystaniu noworudzkiego łupku ogniotrwałego itd.

Autorzy fachowych artykułów zgodnie podkreślają, że rola Zagłębia Dolnośląskiego w życiu gospodarczym polskiego przemysłu węglowego jest bardzo duża.

Zjednoczenie uzupełnia braki przemysłu węglowego w dziedzinie koksownictwa, a to przez produkcję koksu metalurgicznego o ... nym gatunku oraz ... uszlachetniania koksu górnośląskiego węglem dolnośląskim.

... Zjednoczenie Dolnośląskie jest ... energii, na którym opiera się cały przemysł włókienniczy, ceramiczny, szklany i przetwórczy Dolnego Śląska.

Także Zagłębie to zasila węglem, razem z koksem i prądem znaczne obszary Ziem Odzyskanych.

Sposób ujmowania zagadnień w „Przeglądzie Górniczym" zastosowany w ostatnich dwóch kolejnych numerach zasługuje na podkreślenie. Daje on bowiem ... pewne ... przemysłu węglowego ...

... może zainteresować nie tylko fachowców, inżynierów górniczych, ale również i ludzi, których ... zagadnienia gospodarki Polski Ludowej. **ELTE**

PRZEGLĄD PRASY

Potrzebujemy fachowców

... braki ... przemysłu w zakresie fachowców. Nawiązując do ... sytuacji pod tym względem w państwowym przemyśle aparatów elektrycznych dziennik pisze:

„W chwili obecnej państwowy przemysł aparatów elektrycznych zatrudnia ok. 6.000 ludzi w tym 1,5 proc. inżynierów oraz 1 proc. techników ... majstrów. Na podstawie ubiegłych dwóch lat można ocenić ... roczny dopływ ... pracowników na ok. 1.300 osób rocznie, ... znaczałoby to, że wszystkie ... nawet wyższe uczelnie musiałyby ... dać dla przemysłu aparatów elektrycznych ok. 20 inżynierów, a średnie szkoły zawodowe ... 50 techników rocznie, aby ...

... do całego przemysłu elektrotechnicznego dałoby do roku 1955 włącznie liczbę 800 inżynierów i 2.900 techników i majstrów. Sprostać takiemu zapotrzebowaniu sił technicznych będzie dla szkół naszych zadaniem nadzwyczaj trudnym. ... nawet przyjąć, że wśród ... zatrudnionych ... w przemyśle elektrotechnicznym, elektrycy stanowią tylko połowę to i ... w okresie do ... będzie bardzo ... liczba inżynierów elektryków, którzy ukończą naukę do ... była większa od 1.000 ... wiadomo ... niczym.

Najbliższe więc cztery lata będą okresem kulminacyjnym pod względem ...

Kino dla mas

Hasło, które trzeba w pełni zrealizować

Ostatnio zamieściliśmy krótką wiadomość o ankiecie Komisji Centralnej Związków Zawodowych w sprawie biletów do kin dla pracujących.

Stosownie do nieustalonych jeszcze ostatecznie projektów organizacje zawodowe mają być skasowane dotychczasowe znaczki i kupony na ... zniżkowe, a natomiast do nabycia ulgowych biletów ma upoważniać pracującego legitymacja związkowa.

Na temat naszej kinofikacji, a szczególnie systemu stosowanego przy sprzedaży biletów zniżkowych ... napisano już bardzo wiele, używając do tego poważnych artykułów, a także felietonów i migawek wykazujących, że głośne hasło „kino dla mas" w olbrzymim procencie pozostało jedynie na papierze.

JAK JEST W PRAKTYCE

Jeśli chcemy się przekonać, że tak jest istotnie wystarczy przejść obok budynków kinowych w czasie wyświetlania filmów.

Stoją tu całe ogonki oczekujących na sprzedaż biletów ulgowych.

Szczególnie daje się to zauważyć w dni świąteczne, kiedy robotnicy mając dzień wolny od pracy chcieliby go wykorzystać na pójście do kina.

W ... przy o... ... najczęściej wcale tłoku tak, że bez żadnego trudu można otrzymać żądany bilet.

Ten stan rzeczy już na pierwszy rzut oka wskazuje na to, że w obecnie stosowanym systemie czegoś ...

Gdy przy tym spojrzymy na salę i widzimy wiele wolnych krzeseł, w tym momencie kiedy od okienka gdzie sprzedawane są bilety zniżkowe odchodzą ludzie niezałatwieni z powodu wyczerpania obowiązującego dla związków zawodowych kontyngentu, to jeszcze bardziej przekonujemy się, że w procederze sprzedaży biletów kinowych dla pracujących, trzeba przeprowadzić radykalną reformę.

Do tego można jeszcze dodać takie „kwiatki" jak to, że żona nie może bez męża iść do kina na zniżkowe bilety, gdyż na jego nazwisko wypisane są kupony, to ... my wówczas całkowity obraz „tragedii kinowej" rzesz pracujących.

Dowodem trudności istniejących przy wykorzystywaniu biletów zniżkowych do kina jest jeszcze fakt nie zużywania otrzymanych przez pracujących kuponów. Wielu z nich woli po prostu zrezygnować z przyjemności oglądania filmu, aby tylko nie wystawać w ogonku przed kasą, lub też rzuciwszy w kąt kupony nabywa bilety normalne.

OCZEKUJEMY NA ZMIANĘ

Przytoczone wyżej fakty ... ne narzekania szerokich rzesz pracujących skłoniły właśnie Komisję Centralną Związków Zawodowych do rozpisania wspomnianej ankiety, w której wypowiedzą się poszczególne organizacje zawodowe.

Sprawa nie jest błaha. **Kino jest bowiem jedną z rozrywek, kulturalnych, której znaczenie wykracza poważnie poza zasięg samych tylko zainteresowań rozrywkowych robotników, czy pracowników umysłowych.**

Wartości wychowawczej kina nie musimy również podkreślać, naturalnie biorąc pod uwagę odpowiedni ...

Ankieta KCZZ w rezultacie przyniesie chyba uregulowanie tego zagadnienia będącego dla wielu z nas przedmiotem dyskusji i niepotrzebnych rozdrażnień.

Najsłuszniejszy byłby proponowany system sprzedaży biletów dla pracujących na podstawie posiadanej legitymacji związkowej, która uprawniałaby do nabywania dwu biletów każdorazowo.

Również naszym zdaniem należałoby zmienić dotychczasowy stosunek procentowy kontyngentu biletów zniżkowych dla pracujących, gdyż obecny jest zbyt skromny w porównaniu do aktualnych potrzeb, gdy natomiast bilety normalne nie są w całości w wielu wypadkach wysprzedawane.

Unikniе się wówczas denerwującego wystawania przed kasami w ogonkach i nie będzie powodu do narzekań.

Hasło kino dla mas — stanie się wówczas bardziej realne ku zadowoleniu szerokich kół entuzjastów srebrnego ekranu.

Nic też dziwnego, że pracujący z dużym zainteresowaniem oczekują na praktyczne skutki ankiety, ogłoszonej przez KCZZ, sądząc, że przyniesie ona korzystne w tej dziedzinie zmiany. **ELTE.**

1250 wsi otrzyma światło elektryczne

WARSZAWA — Do roku 1939 w Polsce było zelektryfikowanych 1260 wsi, z czego większa część została zelektryfikowana jeszcze przed pierwszą wojną światową. W czasie drugiej niepodległości elektryfikowano przeciętnie 25 ... nie. Dopiero Polska Ludowa przystąpiła do intensywnej elektryfikacji. W r. 1945 — 260 wsi otrzymało światło, w 1946 — ..., w 1947 — 600 wsi.

Do końca b. r. ... 650 wsiach na ... oraz w 600 wsiach na Ziemiach Zachodnich.

»Opera Rzek Polskich« manifestacją

kultury polskiej na Ziemiach Zachodnich

Już za kilka dni, popłynie „Opera Polskich Rzek" Odrą, od Gliwic, po Opole, Wrocław — do Szczecina. Na Wystawiona będzie opera St. Moniuszki pt. „Flis"; balet Stefanego pt. „Wesele w Ojcowie".

Imprezie udzieliło poparcie Min. Kultury i Sztuki (Departament Przedstawień Artystycznych i Rozrywkowych z dyr. mgr Rudzińskim i wice-dyr dr Zofią Lissa — na czele). Stronę finansową wziął na siebie Skarb Państwa, zaś Min. Komunikacji ułatwiło transport i holowanie barek operowych.

W przedstawieniu operowym biorą udział artyści Opery Krakowskiej: M. Morbitzerowa, W. Frogni, E. Kossowski, A. Wolak, Z. Melanowski, Łuczyński i inni.

Reżyseria i ogólne kierownictwo całej imprezy spoczywa w rękach B. Jankowskiego, znanego krakowskiej publiczności świetnego wykonawcy ról Germont'a, Sharpless'a, Onegina i in. Kierownictwo muzyczne (przygotowanie solistów, chóru i orkiestry) jak również batutę kapelmistrzowską, objął zdolny dyrygent Opery Krakowskiej, prof. A. Kopy...

Doskonałemu baletmistrzowi, E. Papłińskiemu, zawdzięczamy przygotowanie baletu „Wesele w Ojcowie". Primabaleriną jest młoda uzdolniona B. Goślińska.

Impreza, w której biorą udział 104 osoby, trwać będzie przeszło miesiąc (około 25 przedstawień w miastach i miasteczkach ... Odry). Posiada ona wielkie znaczenie: już sam fakt doprowadzenia wysokowartościowej sztuki wprost do odbiorcy (bezpłatnie), z pominięciem zwykłej praktyki ściągania go do sal teatralnych większych miast, po uprzednim wykupieniu biletu wstępu — wykazuje silny akcent upowszechnienia sztuki i udostępnienia jej szerokim masom społeczeństwa, które w naszym wypadku stanowi ludność Ziem Odzyskanych.

Roztańczona i rozśpiewana ... polską, ludową nutą barka, to najlepsza propaganda i najskuteczniejsze umacnianie polskości na tych ziemiach, które po długim okresie niewoli i germanizacji powróciły wreszcie do Macierzy.

Przedstawienia „Flisa" i „Wesela w Ojcowie" w Kostrzynie, Gryfinie czy Słubicach — to zarazem manifestacja kultury polskiej na zachodniej granicy Rzeczypospolitej.

We Wrocławiu 2 przedstawienia „Opery Polskich Rzek" zbiegną się z otwarciem Wystawy Ziem Odzyskanych i Kongresem Zjednoczeniowym organizacji młodzieżowych, — przyczyniając się do spotęgowania znaczenia propagandowego uroczystości, do ich uroczystości i uświetnienia.

Byłoby pożądanym, aby tak piękne widowisko mogła zobaczyć w świeżo odremontowanym teatrze „Łazienkowskim także i publiczność stolicy, pozbawiona obecnie opery. **(X. J.)**

Zamek Królewski i kolumna Zygmunta

będą odbudowane w Warszawie

WARSZAWA — Sprawa odtworzenia w dawnej postaci Zamku Królewskiego w Warszawie nie napotyka na większe trudności. W posiadaniu naszych architektów są dokładne plany i rysunki Zamku. Zdołano też odzyskać wiele cennych fragmentów z urządzeń wewnętrznych Zamku, wywiezionych przez okupanta, a obecnie zdeponowanych ... na Wawelu. Wśród ruin ... zupełnie dobrze ... niektóre fragmenty elewacji zewnętrznej. Architekci proponują rekonstrukcję jedynie tych sal zamkowych, które posiadają większe znaczenie historyczne i architektoniczne. Reszta pomieszczeń odbudowana ... bylaby w stylu nowoczesnym.

Sprawa odbudowy kolumny Zygmunta posunęła się znacznie naprzód. W Kamieniołomach Dolnośląskich zostały już przygotowane potrzebne na trzon kolumny bloki granitowe, które poddane są obróbce. Wkrótce zostaną one drogą wodną sprowadzone do stolicy. Jednocześnie prowadzi się naprawę samej statuy pomnika. Koszt odbudowy całości wyniesie 8 milionów zł.

W dzień Święta Odrodzenia Polski dnia 22 lipca 1949 r. jednocześnie z otwarciem trasy W — Z nastąpi uroczyste odsłonięcie kolumny Zygmunta.

Park narodowy na wyspie Wolin

WARSZAWA — Ministerstwo Leśnictwa w porozumieniu z Państwową Radą Ochrony Przyrody rozpoczęło pracę nad utworzeniem narodowego parku na wyspie Wolin. Park ten o obszarze 8.500 ha znajdować się będzie na terenach lesistych, położonych między miejscowościami Międzyzdroje i Dziwna na terenie powiatu wolyńskiego. Park w przyszłości służyć będzie przede wszystkim dla celów naukowych i badawczych, oraz jako teren wypoczynkowy dla licznych rzesz wczasowiczów.

Nieroby

Żeby już czasy takie przyszły, że tylko do góry brzuchem się uwalić i gwiazdy na niebie liczyć — twierdzić trudno.

Wojna paskudnie nas łupnęła. Musimy porządnie natężać mięśnie, albo powiedzmy mózgiem poruszać, żeby całą tą ruinację do jakiego takiego porządku doprowadzić.

A ot, uważacie, nie wszyscy są tego zdania.

Wystarczy wejść do którejkolwiek kawiarni, żeby na własne oczy o tym się przekonać.

Pora dnia taka, że naokoło, aż trzeszczy od wytężonej pracy, a tu przy stolikach, tłumy, powiadam wam, rozmaitych ptaszków niebieskich wysiaduje. Ziewają, muchy na suficie liczą.

I to poniektóre chłopy jak dęby. Aż przyjemnie spojrzeć jakie gru...

Dla takiego trzysta procent normy wyciągnąć na pewno fraszka.

A on wyciąga... rękę po ciasteczko z kremem. I to ma przy tym minę jakby go ten wysiłek do cna wyczerpał.

Czort wie, co za jedni. I na podstawie jakiego paragrafu, zamiast pracować, kanapy w kawiarniach wygniatają.

A już największa tajemnica — w której mianowicie dziedzinie zarobkowania, zainteresowanie swe ujawniają. Bo na przykład darmowa manna z nieba bez przydziałów spadać z nieba, od czasów biblijnych już nie ma życzenia.

Z odcinania kuponów z papierów wartościowych, też w dzisiejszej rzeczywistości niewiele pożytku przychodzi.

Z jakiego więc źródełka czerpią fundusze na ciasteczka, wszystkiego innego nie wyłączając?

Ciekawe byłoby zagadkę tą rozwiązać.

I kto wie czy rozwiązanie nie przyniosłoby pożytku dla mechanizmu społecznego?

Bo, może dałoby się w ten sposób sporo rąk całkiem odpowiednich do pracy uaktywnić.

A czy nastąpiłoby to w drodze dobrowolnej, czy jakiejś innej procedury, to prawdę powiedziawszy, dla ostatecznego wyniku — sprawa obojętna. **K. T. W.**

Nowe wydawnictwo Instytutu Śląskiego

TADEUSZ DOBROWOLSKI: Sztuka na Śląsku. Katowice — Wrocław 1948 str. 395, 173 ilustracji. Cena zł 1.000 opr. półpł. zł 1.300.

Otwierając kulturalną okładkę tego wydawnictwa (projekt art. graf. K. Knothe) czytamy: „Polskiej Akademii Umiejętności w 75 rocznicę działalności w hołdzie za wiekopomne prace dla nauki polskiej wydawnictwo niniejsze ofiaruje Instytut Śląski". Najstarsza śląska placówka naukowa składa pełen szacunku pokłon najstarszej polskiej placówce naukowej, dedykując jej ... wydawnictwo „Sztuki na Śląsku" Tadeusza Dobro...

Przejrzyjmy po krótce treść tej książki. Dzieli się ona na 6 rozdziałów, w których autor podaje historię zjawisk artystycznych na Śląsku. Wyszedłszy od zarania dziejów poprzez romanizm, gotyk, renesans, barok, przechodzi do ... niego rozdziału, który traktuje o neoklasycyzmie wieku XIX i XX. Omówione są wszystkie działy sztuki, a więc: architektura, ... malarstwo miniaturowe, ścienne, sztalugowe, przemysł artystyczny, budownictwo drewniane i przemysł ludowy.

Autor książki, znany wybitny historyk sztuki, autor wielu prac z dziejów sztuki śląskiej wykazuje bardzo silny związek sztuki na Śląsku ze sztuką polską i słowiańską, podkreślając przez tematowe pokrewieństwo dzieł sztuki tok „słowiański klimat". Odczuwany on jest przede wszystkim w sztuce średniowiecznej i sztuce ludowej ziemi śląskiej.

ZE SPORTU

NA PÓŁMETKU W KLASIE PAŃSTWOWEJ

Ruch i Cracovia prowadzą

Ruch - Polonia Bytom 1:1 (0:1)

[illegible] — Leader tabeli i wiosenny mistrz klasy państwowej potwierdził swą słabą formę, remisując już po raz trzeci w tym tygodniu — tym razem z bytomską Polonią.

Mecz wywołał ogromne zainteresowanie i zgromadził rekordową dla Bytomia ilość widzów, których było się ponad 30 tysięcy.

Spotkanie prowadził bez zarzutu ob. Dabert z Poznania, którego często usiłowali przeszkadzać swymi błędnymi orzeczeniami obai sędziowie liniowi.

Chorzowianie zagrali bardzo [illegible] bo. Jedynie Bartyla w pomocy i [illegible] bula w ataku byli na poziomie. Atak — dotąd ich najsilniejszy atut, [illegible] pełnie zawiódł. Akcje jego stale się rwały, a na dodatek tak Cieślik jak i Alszer oraz obaj skrzydłowi zapominali zupełnie o strzałach, hyperkombinując na polu karnym lub też grając wszerz boiska. W tym stanie rzeczy, mimo stałej przewagi, która miejscami (po przerwie) była przygniatająca, dopiero na [illegible] minuty przed końcem meczu uratowali cenny punkt, co pozwoliło im na utrzymanie się na czele tabeli, jednak „łeb w łeb" z Cracovią.

Bytomiacy zagrali bardzo ambitnie i nadrabiali tym swe braki techniczne. Najsłabszego swego gracza mieli w Kulawiku, który pani prawie wszystkie piłki otrzymywane od partnerów. Najlepszym ich graczem był Lelonek na środku pomocy, Wiśniewski i Matyas w ataku oraz Grochowski w obronie. Nieźle zagrali również Szmyd i Niebylski.

Już w pierwszej minucie gry Szmyd ma idealną okazję, jednak źle plasowany strzał broni przytomnie Wyrobek. W parę minut później Trampisz przechodzi prawą stroną, pięknie centruje, a Szmyd II głową zdobywa prowadzenie dla Polonii. Winę za tą bramkę ponosi Bartyla, który zostawił bytomiaka zupełnie niepokrytego. Reszta gry do przerwy upływa na obustronnych atakach, w których przeważającą stroną jest Ruch, ale ataki Polonii są groźniejsze i mieli oni szanse dwukrotnie na zmianę wyniku, kiedy Wiśniewski i Szmyd przestrzelili z najbliższej odległości.

Po przerwie Polonia wyraźnie opada na siłach i chorzowianie przeważają już aż do końca. Nie potrafią oni jednak przełamać ofiarnie grającej pomocy i obrony Polonii. Bytomiacy odgryzają się tylko od czasu do czasu, a wypady ich są bardzo groźne i niemal nie przynoszą drugiej bramki, gdy Szmyd po przedriblowaniu dwóch graczy marnuje swą 100 procentową szansę, strzelając z najbliższej odległości w out. Na 4 minuty [illegible] ceni Grochowski zupełnie niepotrzebnie fauluje Alszera, którego znoszą z boiska, a z pięknie bitego przez Przycherkę rzutu wolnego Kubicki zdobywa głową wyrównanie przyjęte entuzjastycznie przez licznie przybyłych kibiców.

Cracovia - Legia 2:0 (2:0)

KRAKÓW (AKŚ) — Dzisiejsze spotkanie ligowe pomiędzy powyższymi drużynami zakończyło się [illegible] zwycięstwem biało-czerwonych.

Cracovia wystąpiła do powyższych zawodów w normalnym składzie z tym, że na środku ataku zagrał Szewczyk zamiast Różankowskiego I. Goście wystąpili bez Górskiego w ataku i Milczanowskiego, których zastąpili Szymański i Szaflarski.

Cravovia zagrała bardzo dobrze, a Legia całkowicie zawiodła po przerwie. Atak gości pozbawiony Górskiego był bardzo dobrym w polu, [illegible] było wykończenia strzałowego. Osławiony Oprych nie chciał walczyć o żadną piłkę i tylko spacerował. W przeciwieństwie do gości — atak Cracovii Szewczyk, Różankowski II i Radoń mieli dzisiaj swój najlepszy dzień. Gdyby nie doskonały bramkarz gości Skromny wynik byłby o wiele wyższy. Również pomoc Cracovii z doskonałym Jabłońskim i zagrała bardzo dobrze. Z gości na wyróżnienie zasługuje Waśko i Szczurek w pomocy.

Cracovia nie umie cyfrowo wy[illegible] pod bramkowym Szewczyk zdobywa prowadzenie. Legia od czasu do czasu przychodzi do głosu, ale atak jej strzela nie celnie lub Hymczek wyłapuje. Doskonały Skromny ostry strzał Różankowskiego II wybija na róg. Cracovia w dalszym ciągu przyg[n]iata, ale Bobula marnuje kilka pozycji. W 45 minucie Radoń przebija się przez pomoc i obronę Legii i strzela nieuchronnie podwyższając wynik na 2:0.

Po zmianie Cracovia w dalszym ciągu nie wypuszcza inicjatywy ze swych rąk, atak za atakiem posuwa się na bramkę wojskowych, niestety fenomenalny Skromny wyłapuje wszystkie strzały. Legia w tej części gry zupełnie zawiodła i nie walczyła o piłkę, w przeciwieństwie do Cracovii, która do ostatniej chwili bombardowała bramkę gości. Niestety biało-czerwonym nie udało się już zmienić wyniku i sędzia ob. Przybysz z Bydgoszczy zakończył powyższe zawody wynikiem 2:0.

Publiczności około 17 tysięcy.

Wisła - Widzew 8:0 (1:0)

KRAKÓW (K) — Drużyna Wisły nie wykorzystała w powyższym meczu okazji do poprawienia swego bilansu bramkowego, co mieć może poważne znaczenie pod koniec rozgrywek. Stały dostawca punktów i bramek — Widzew — i tym razem [illegible] „zawiódł": zawiedli natomiast napastnicy Wisły, którzy prześcigali się wprost w tym, aby nie strzelać bramki.

Do 25 minuty gra jest chaotyczną kopaniną (i taką zostaje — mimo uzyskanych bramek — do końca zawodów). W 26 minucie Kohut zdobywa prowadzenie dla Wisły, po chwili zaś Gracz podwyższa wynik do 2:0. W pięć minut później Kohut po niefortunnym wybiegu bramka[illegible] gości „przerzutem" zdobywa trzecią bramkę. Następna minuta po nieporozumieniu obrony Widzewa przynosi ze strzału Gracza dalszego goala. W 31 minucie Rupa po centrze Gracza kieruje główką piłkę do siatki łodzian. W minutę później Kohut podwyższa wynik, a w 40 minucie gry po pięknym przeboju Gracz ustala wynik do przerwy.

Po przerwie atak czerwonych marnuje szereg murowanych pozycji, m. in. Cisowski nie wykorzystuje rzutu karnego. Dopiero na 5 minut przed końcem zawodów Gracz za faul na Cisowskim pewnie egzekwuje rzut karny.

Sędziował dobrze Latosiński z Zagłębia.

Widzów 4 tysiące.

ZZK - Rymer 3:3 (1:2)
ŁKS - Warta 3:3 (2:1)

TABELA KLASY PAŃSTWOWEJ NA PÓŁMETKU

1.	Ruch	13	21:5	[illegible]
2.	Cracovia	13	21:5	[illegible]
3.	Legia	13	16:10	33:21
4.	Wisła	13	15:11	38:21
5.	AKS	13	15:11	24:22
6.	Polonia B.	13	14:12	24:24
7.	ZZK	13	12:14	25:27
8.	Warta	13	12:14	24:28
9.	Polonia W.	12	11:13	24:[illegible]
10.	Garbarnia	12	11:13	17:26
11.	Rymer	13	11:15	31:33
12.	ŁKS	13	10:16	22:29
13.	Tarnovia	13	8:18	14:28
14.	Widzew	13	4:22	16:57

Jugosławia - Polska 3:1
w tenisie

WARSZAWA — Na korcie centralnym Legii w Warszawie zakończył się w niedzielę międzypaństwowy mecz tenisowy Polska—Jugosławia. W pierwszym dniu rozgrywek odbyły się spotkania w grze pojedyńczej panów oraz gra pojedyńcza pań.

W pierwszym spotkaniu [illegible] pokonał Kończaka (Polska) 6:2, 6:1, 6:1, w drugim zaś Skonecki uległ Palladzie (Jugosławia) 6:4, 1:6, 7:9, 6:8. Kończak miał kilka ładnych zagrań, popełniał jednak również wiele prostych błędów i przegrał łatwo z mistrzem Jugosławii. Skonecki walczył zawzięcie w trzecim i czwartym secie, jednak uległ ostatecznie bardziej rutynowanemu przeciwnikowi.

WARSZAWA — W drugim dniu Jugosłowianie wystąpili w zestawieniu Mitic-Pallada, zaś barw polskich broniła para Skonecki — Bejdowski.

Para polska z powodu słabej gry Skoneckiego ani przez chwilę nie potrafiła zagrozić rutyniarzom jugosłowiańskim. Skonecki grał zdecydowanie źle i zachowywał się jeszcze gorzej. Jego partner starał się od czasu do czasu wprowadzić jakąś myśl do pary indywidualistów, jaką stworzył double polski. U Skoneckiego poza wyżej wymienionymi wadami raził prawy backhand i nieumiejętność grania woleja. U Jugosłowian lepszy był tym razem Pallada.

Wynik spotkania 6:2, 6:3, 6:3

Z walk o wejście do Ligi

BAILDON — POMORZANIN 3:3 (1:1)

POLONIA (PRZEMYŚL) — RKS ZAGŁĘBIE 2:2 (1:0)

SKRA (CZĘSTOCHOWA) — CHEŁMEK 3:1 (2:1)

LEGIA (KROSNO) — SZOMBIERKI 1:2 (1:1)

WICI (BIAŁYSTOK) — GWARDIA (KIELCE) 2:0

LECHIA (GDAŃSK) — LUBLINIANKA 3:0 (1:0)

Mistrzowie lekkoatletyczni Polski na rok 1948

POZNAŃ — XXIII [illegible] tyczne mistrzostwa Polski w konkurencjach męskich odbyły się w fatalnych warunkach atmosferycznych. Padający bez przerwy deszcz zniszczył nowowybudowaną bieżnię, rzutnię i skocznię, co uniemożliwiło zawodnikom osiągnięcie dobrych wyników. W tych warunkach na wyróżnienie zasługuje [illegible] dynie wyniki Łomowskiego w rzucie dyskiem 44.35 m., Hoffmana w trójskoku 13,64 m., [illegible] Weinberga w trójskoku 13,36 m.

Oprócz konkurencji mistrzowskich rozegrano eliminacje dla 10 boistów. Adamczyk który startował w [illegible] konkurencjach osiągnął ponad 2,[illegible] pkt. Kuźnicki zaś uzyskał w pięciu konkurencjach 3.306 pkt.

Rzut dyskiem: 1) Łomowski (Lechia-Gdańsk) — 44.35 m. 2) [illegible]rutto (Syrena) — 43.81 m. 3) Hoffman (AZS-Poznań) — 40.98 m.

400 m.: 1) Mach (Lechia-Gdańsk) 52 [illegible] 2) Statkiewicz [illegible] — 52,7 sek. 3) Buhl (AZS - Szczecin)

1500 m Widerski 4.18.8
trójskok - Hofman K. 13.64 m
10 km - Kielas 33.13.2 min
5 km [illegible] Kielas 15.46.10 min
[illegible] oszczepem, Gierutko 52.90 m
[illegible] młotem Masłowski 47.88 m
[illegible] z przeszk., Boniecki 10.01.2 m
[illegible] m. przez pł., Puzio 58.7 sek.
[illegible] m przez pł., Skałbania 16.9 s.
800 m — Statkiewicz 1.58.7
skok w dal — Kiszka 6,83 m
Rzut kulą: Łomowski 15, 44 m
100 m Stawczyk 11,1 sek.
4×400 m AZS Poznań 3.33,8 min.
Skok wzwyż: Paprocki 175 cm
Tyczka: Morończyk 3,75 m.
4×100: AZS Poznań 45.7 sek.

W punktacji ogólnej zwyciężyła „Syrena" Warszawa — 109 punktów, 2) AZS Poznań — 99 pkt.

BYDGOSZCZ — 10 i 11 bm. odbyły się w Bydgoszczy XXII lekkoatletyczne mistrzostwa pań. Na starcie stanęło 90 zawodniczek.

Wyniki techniczne:

Skok w dal: 1) Moderówna (AZS Łódź) 5,12 m., 2) Nowakowa (DKS Łódź) — 4,96 m., 3) Gąbolisówna (TM TUR Katowice) 4,96 m.

Pchnięcie kulą: Flakowicz (Społem-Wrocław) 11,67 m., 2) Bregulanka (Społem-Katowice) — 11.3[illegible] Łódź) — 10,89 m.

60 m.: 1) Hejducka (Społem-Katowice) — 7,9 sek., 2) Mitan (Legia Kraków) — 7,9 sek., 3) Brocek (Gedania) — 8,1 sek.

100 m. Moderówna 13,2 sek

200 m Gembolisówna 26,5 sek

Dysk Weiss-Marcinkiewicz 39,6[illegible]

Skok wzwyż Penner 129 m

4× 100 m. Pogoń Katowice [illegible] sek.

4× 200 m. Pogoń Katowice 1.56 min.

W punktacji ogólnej Pogoń [illegible]wice zajęła pierwsze miejsce [illegible] pkt., 2) Gedania 68 pkt.

[illegible]

Polski świat lekarski wymaga ochrony

a nie bezmyślnego szafowania jego siłami

Na jednej z sesji sejmowych [illegible] VI.47 prof. Michałowicz podniósł fakt, jak wynika ze statystyk, że przeciętny wiek lekarza nie przekracza 40 lat, czyli że w porównaniu z ludźmi, wykonującymi inne zawody, żyje on najkrócej.

Drugi fakt, [illegible] nie wiadomy, [illegible] w okresie wojny liczba lekarzy w Polsce spadła z 13 do 7 tysięcy. Lekarzy jest więc stanowczo zamało dla 25 milionowego społeczeństwa, a tym samym obciążenie każdego [illegible] jest niepomiernie wysokie.

Ostanio notujemy coraz częstsze i namiętniejsze ataki na lekarzy, bądź w formie drukowanej w rubrykach „listy do redakcji", bądź też głośno wypowiadane w towarzyskich rozmowach, dyskusjach ła[illegible]ków, czy nawet w poczekalniach samych lekarzy.

Lekarze w dyskusjach tych rzadko kiedy zabierają głos, może po prostu dlatego, że nie mają zbyt wiele czasu na słowne utarczki z tymi, którzy mają go wiele.

Ponieważ sprawa jest bardzo poważna należy ją rozważyć dokładnie i [illegible]

Mało który zawód połączony jest z tak długą nauką, jak właśnie medycyna. Nauka ta wychodzi daleko poza obręb 6 letnich intensywnych studiów, w czasie których zrezygnować trzeba z możności równoczesnego zarobkowania, a trwa właściwie przez całe życie. Lekarz musi bez przerwy studiować nowe osiągnięcia wiedzy medycznej w kraju [illegible]

Samo wykonywanie zawodu lekarskiego wymaga dużego napięcia nerwowego, połączone jest ze stałą odpowiedzialnością za życie człowieka. Wielokrotny w ciągu dnia przymus powzięcia natychmiastowej decyzji, od której zależy życie i zdrowie ludzkie, odpowiedzialność wobec społeczeństwa i własnego sumienia, którą każdorazowa decyzja za sobą pociąga — jest wysiłkiem większym niż by to się mogło wydawać, niż to się nawet wydaje samym lekarzom.

To jedna z przyczyn, [illegible] organizm lekarza wyczerpuje się fizycznie i nerwowo w przyspieszonym tempie. W Krakowie w okresie od wiosny 47 r. do początku roku bież. zmarło 4 ordynatorów szpitali, a tylko jeden z nich przekroczył 55 lat. Pamiętajmy o tym, że młody narybek lekarski który rozpoczął naukę w r. 1945, gotowy będzie do produktywnej pracy najwcześniej za 3 lata. I będzie [illegible]

[illegible]

Opinia publiczna, patrząca zwykle na wyróżniających się spośród szarej masy kilku sławnych praktyków, skłonna jest wnioskować pochopnie że lekarze zarabiają kolosalne sumy. Ogromna ilość lekarzy zatrudnionych w ośrodkach zdrowia, ambulatoriach Ubezpieczalni Społecznej, szpitalach państwowych szkołach itd. jest jednak, jak dotychczas, źle płatna. Ich płace nie stoją w żadnym stosunku do wysiłku i ponoszonej odpowiedzialności pracy, nie mówiąc już o stale grożącym im niebezpieczeństwie osobistego zakażenia się.

[illegible] autor artykułu, [illegible] w Nr 10 „W służbie zdrowia", który tak kończy swoje rozważania na temat sprawy lekarzy:

„Polski świat lekarski wymaga ochrony, a nie bezmyślnego szafowania jego siłami. Zachorowalność w kraju wzrasta, kadry [illegible] ją się stale, jako wynik nadmiernej pracy i niedostatecznego zaopatrzenia. Jeżeli stan ten potrwa dłużej to rozległe projekty powszechnej służby zdrowia oraz istotnej i [illegible] dalnej pomocy lekarskiej mogą okazać świstkiem papieru".

Lekarze przeważnie pracują [illegible] cej, niż przewiduje norma dla pracowników umysłowych. Lekarz nie ma święta ani niedzieli, nie nocy ani dni wolnych od pracy. [W] każdej chwili musi śpieszyć do pacjenta, często nawet będąc sam chory. Bo nikomu jakoś nie może w głowie pomieścić, że i lekarz może chorować, a przynajmniej [być] przemęczony. Nagły wypadek wtedy bez względu na okoliczności trzeba biec i ratować ludzkie życie.

Taki tryb życia nie pozostaje [bez] ujemnego wpływu na stan nerwów. Nie dziwmy się więc, że lekarze są często zdenerwowani i [nie] mogą się zdobyć na przysłowiową świętą cierpliwość, której tak [illegible] le często potrze[illegible] [spo]łeczeństwie

[illegible]

[illegible]

Pluć czy nie pluć?

Do przysłowiowych plag egipskich należy z całą stanowczością zaliczyć jedną, nagminną, nieobliczalną w konsekwencjach, złowieszczo ponurą, choć na pozór niewinną — plagę pestek z wiśni.

Idziesz sobie ulicą a pod stopami eksplodują ci pestki, ślizgasz się na pestce, w kinie z balkonu bombardują cię pestkami, w tramwaju, w autobusie facet z obojętną miną pluje ci pestkami na spodnie.

Pod afiszem akcji przeciwgruźliczej sterta wyplutych pestek, w [illegible] spluwaczka przepełniona pestkami, wieczorem z okien deszcz [illegible], a na ulicy grodzi ci drogę uźnięty w... pestkę.

Pluć czy nie pluć? Oto [illegible] obywatele, [illegible] dnia komentarz do urodzaju wiśni, klęska społeczna. Higiena [illegible] w łeb, afisze przeciwgruźlicze grożą, przestrzegają, straszą ale cóż kiedy wiśnie mają pestki.

Z jednej strony pokład pestek [illegible] ulice Krakowa może [illegible] asfalt, co oszczędziłoby budżet [illegible] miasta, [illegible] kryje w sobie poważne [illegible]czeństwa. Wyobrazić [illegible] trzeba, że w perma[illegible] obyczajnego nawyku nasza kolebka historii zostanie zalana, zginie pod powłoką pestek — żałosnym nagrobkiem mieszkańców [illegible] wyniszczonych gruźlicą. [illegible] dżungla, wiśniowy [illegible] plucia i prze[illegible]

[illegible] pestkami!

[illegible] pestkami i [illegible]

[illegible] łamańce wcale nie [illegible] skończyć interwencją pogotowia [illegible] godzą w dobrą sławę zacnych mieszkańców stolicy kultury.

[illegible] pomaga [illegible] jej [illegible]

[illegible] z planem ramowym MRN, która wcale nie ma zamiaru [illegible] Krakowa sadem wiśniowym [illegible] marnuje wielki majątek z którego mógłby skorzystać przemysł rek[illegible]tyfikacyjny [illegible] wreszcie wywołują ogólny, nagminny ślinotok, co może narazić [illegible], konfekcyjne na załamanie się planu produkcji śliniaczków z największą krzywdą dla najmłodszych obywateli państwa o

KTM

Mali obywatele Wielkiego Domu

Dom Dziecka w Chrzanowie chlubą Polski południowej

KRAKÓW (m) — Komisja Programowa Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom (UNICEF) przy Organizacji Narodów Zjednoczonych z przewodniczącą komitetu p. D. B. Sinclair na czele w towarzystwie delegata misji Warszawie p. White oraz dr. Rajchmana prezesa Rady Nadzorczej Funduszu zatrzymała się w przejeździe z Katowic do Krakowa w Chrzanowie, gdzie goście zwiedzili chrzanowski Dom Dziecka.

Dom dziecka w Chrzanowie prowadzony jest przez Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Wybudowany został przed wojną przez Związek Kobiet ze specjalnym przystosowaniem do celów opieki nad dzieckiem. Podczas okupacji wojsko [illegible] kwatery niemieckie zdewastowały mocno urządzenia domu a przejście „frontu” w końcowej fazie wojny dokonało reszty zniszczenia.

OD PRZEDSZKOLA DO DZIECIŃCA

Opieka nad dzieckiem zwłaszcza po wojnie stała się pilnym i palącym zagadnieniem. Szczególnie [illegible] była potrzebna w Crzanowie, mieście robotniczym. Skromne fundusze RTPD nie pozwoliły na natychmiastową odbudowę domu i przystosowanie go do właściwego celu. Wytężona praca chrzanowskiej placówki RTPD przy pełnym poparciu władz miejscowych sprawiła, że w lutym ubiegłego roku uruchomiono w Domu Dziecka przedszkole obliczone na 160 dzieci w wieku od 3 do 7 lat.

W niedługi czas potem powstała w Domu Dziecka druga ba[illegible] potrzebna placówka — międzyfabryczna Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem. Obejmuje ona swą opieką wszystkie dzieci w wieku od lat 7 z Chrzanowa i najbliższych okolic. Ogółem stacji podlega ponad 1.100 dzieci, które w przychodni dziecięcej znajdują doskonałą opiekę lekarską i fachową poradę higienistek. Stacja poza bezpłatnymi poradami wydaje dla dzieci bezpłatnie lekarstwa, dożywki, przydziały żywnościowe, pokrywane przez zakłady pracy z funduszów socjalnych.

We wrześniu roku ubiegłego otwarty został w Domu Dziecka dzieciniec obliczony na 25 dzieci [illegible] ku od 18 miesięcy do trzech lat. Matki pracujące w fabrykach przynoszą tu dzieci o godzinie 7 rano a następnie po pracy o czwartej popołudniu zabierają je z powrotem. Dzieciniec pozostaje pod opieką lekarza stacji. Personel składa się z pielęgniarek i wychowawczyń. Dzieci mają zapewnioną w nim nie tylko fachowę opiekę ale również dożywianie śniadaniami i podwieczorkami.

W okresie ostatnich sześciu miesięcy dzieci chrzanowskiego Domu Dziecka korzystały z żywności z Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom przy ONZ.

MALI OBYWATELE WIELKIEGO DOMU

W chrzanowskim Domu Dziecka wre praca. Dopiero co skończono budowę kuchni mlecznej i kuchni pożywek. Drzwi, podłogi i okna błyszczą nowym lakierem. W kącie chłodni stanie nowoczesna lodownia. Ostatnie prace, które wykończą dom „na ostatni guzik” przeniosły się teraz na pierwsze piętro, gdzie pośpiesznie buduje się łazienki, umywalnie i garderobę dla małych obywateli wielkiego domu.

Dom jest naprawdę duży. Przestronne i jasne korytarze lśnią idealną czystością. Barwne obrazy na ścianach, muchomorki, krasnoludki, zwierzęta, ptaki strzegą dziecięcego państewka. W tej chwili przedszkole jest nieczynne. Huśtawki, konie na biegunach, klocki ułożone w kolorową piramidę czekają na swych przyjaciół, którzy cieszą się słońcem wakacji.

W maleńkiej, liliputiej jadalni, na mikroskopijnych stolikach, przy których tkwią jeszcze mniejsze krzesełka, stoją kwiaty. Przed chwilą najmłodsi obywatele tego domu udali się na poobiedni spoczynek. W obszernej pełnej światła sali, leżakują w białych koszulkach, pod nieskazitelnie białymi pokrowcami kocyków. W kącie czujna pielęgniarka, wychowawczyni pilnuje ich spokojnego, zdrowego snu.

W rogu sali małe półki — przegrody wypełnione dziecięcą garderobą. Kolorowe sukieneczki rozwie[illegible] wieszadłach są jak gdyby uzupełnieniem barwnych historii z baśni i bajek wymalowanych szerokim szlakiem pod sufitem. Każde dziecko zostawia tu swoje domowe ubranko i otrzymuje na czas pobytu, w dziecińcu bieliznę i ubranko zakładowe.

Opodal w sąsiedniej sali pustej i cichej w okresie wakacyjnym prawdziwa niespodzianka. Sala mimo, że [illegible] przez gwarne przedszkole żyje. Na ścianach fantastycz[illegible] rysunki dzieci przedszkolnych, [illegible] półkach kolorowe figurki i wyci[illegible]. To wystawa prac dziecięcych. W napozór niezgrabnych, a przecież pełnych fantazji liniach farby klejowej żyje ich dziecięcy światek — bogata galerja pomysłów od samochodów na sześciu kołach do ulepionej z gliny kaczki z rogami.

RTPD KOCHA DZIECI

W pobliżu przez drzwi opatrzone napisem ambulatorjum dobiega symfoniczna orkiestra niemowlęca. W przychodni kilkanaście matek z kilkumiesięcznymi orkiestrantami. Niektóre z nich usiłują uciszyć bezradny i krzykliwy płacz najmłodszych w tym domu pacjentów. Inne znalazły środek w tych wypadkach najpewniejszy. Krzyk ginie [illegible] dach rozpiętej bluzki, aby się zamienić zaraz w najwyższą oznakę zadowolenia, głośne cmokanie.

Pielęgniarka w nieskazitelnej bieli uwija się między matkami, które przyszły tu po poradę. Dla każdej oprócz fachowej porady lekarza czy higienistki jest jeszcze uprzejmy uśmiech, serdeczność. W poczekalni obok kraciastych wiejskich chustek, widać robotnice z chrzanowskich fabryk. Każda z nich znajdzie to, po [illegible] przyszła do swojego domu, domu dziecka [illegible]

Dom Dziecka w Chrzanowie [illegible] chluba i duma nie tylko powiatu, województwa ale i Polski Południowej. Trzy lata powojenne mimo wielu trudności rozwiązały problem opieki nad dzieckiem i matką [illegible] sposób, którego Chrzanów może być przykładem. Dlatego też wizyta delegacji Międzynarodowego Fundu[illegible] Opieki nad Dzieckiem zastała placówkę chrzanowską w toku pracy, której nie powstydziłaby się zagranicą.

Matki, które przewijają się codziennie przez salę przychodni, dzieci, które przebywają tam długie godziny w pełnych słońca i powietrza pokojach, są dowodem słuszności polskiego programu opieki nad dziećmi. Ich uśmiech, ich ufność w opiekę jest najwyższą nagrodą dla niestrudzonego personelu i organiza[illegible]

„RTPD kocha dzieci” mówi hasło tego towarzystwa. Jesteśmy przekonani, że i dzieci kochają RTPD, które otacza je tak troskliwą opie[illegible]. Ta dziecięca miłość do swych opiekunów, ten biały dom dziecka to nasza słuszna duma.

Opuszczając dom, w którym w dziesiątkach niebieskich oczu błyszczy radość, zadatek mocnej i zdrowej przyszłości, życzymy mu jak najlepszego rozwoju, dla dobra największego skarbu narodu jakim jest szczęśliwe i zdrowe dziecko.

Jeżeli nie chcecie stracić kart żywnościowych

Przypomnienie Wydziału Aprowizacji

KRAKÓW (kom) — Miejski Wydział Aprowizacji zawiadamia, iż kolejność wydawania kart żywnościowych na miesiąc sierpień br. jest podana na tablicy ogłoszeń Wydziału, w bramie domu przy ul. 1 Maja nr 6.

W [illegible] interesie pracowników uprasza się [illegible] zakłady pracy stosowały się do wyznaczanych terminów.

Równocześnie przypomina się, że zakłady pracy winne:

1) przynosić ze sobą do wglądu wszystkie wymagane Instrukcje Ministerstwa Aprowizacji, zaświadczenia lek. świadectwa o trwałej niezdolności do pracy, o ciąży itp.

2) Ilość pracowników na wykazie nr. 4 [illegible] być podana nie tylko w cyfrach lecz również i słownie — zaś wykaz sam, winien na końcu być podpisany przez kierownika zakładu (instytucji) i przez kierownika działu personalnego lub ogólnego.

3) Zakłady pracy, winny uprzednio przed złożeniem wniosków na wydanie kart na miesiąc sierpień br. złożyć w Wydziale kopię wykazu nr. 4 z miesiąca poprzedniego (lipca).

Powyższe dotyczy i tych zakładów pracy, które zostały pod względem zaopatrzenia kartkowego na miesiąc sierpień i następne, przeniesione do Miejskich Urzędów Obwodowych.

4) Składane z wnioskami karty wymienne winny być należycie wypełnione oraz podpisane przez prowadzącego meldunki oraz zaopatrzone pieczęcią domową.

5) [illegible] zakłady pracy [illegible] podjęcia kart na miesiąc sierpień br., winny posiadać pisemne imienne upoważnienie [illegible] aktualną legitymację służbową.

Nie zastosowanie się do któregokolwiek z wyżej podanych wymogów, może spowodować utratę kart żywnościowych dla pracowników.

KOMUNIKAT KOMITETU KOŁA PRZY U. J.

Koło PPS przy Uniw. Jagiell. zawiadamia, że we środę, dnia 14 lipca 1948 r. o godzinie 16 w gmachu Coll. Novum (ul. Gołębia 24) w sali nr. 11 na II p. odbędzie się zebranie wszystkich członków PPS zatrudnionych w Uniwersytecie Jagiellońskim i jego zakładach. Wszyscy członkowie zobowiązani są pod rygorem partyjnym przybyć na to zebranie.

Olkusz dobrze się gospodarował ale tonie w brudzie i zapomnieniu

OLKUSZ (JK) — W dniu 7 bm. odbyło się posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Olkuszu pod przewodnictwem mgr. Wiktorowicza, poświęcone sprawozdaniu z wykonania budżetu zarządu miejskiego za rok 1947. Po 4 godzinnej dyskusji Rada przyjęła sprawozdanie, udzielając Zarządowi Miejskiemu absolutorium. Budżet zamknięty został sumą zł. 22 miliony po stronie wydatków i zł. 21 milion po stronie dochodów.

Gorącą dyskusję wywołały szczególnie pozycje budżetu licznych przedsiębiorstw miejskich. Mało jest w Polsce miast, które by mogły pochwalić się posiadaniem 3.800 ha. lasu wysokopiennego (sosna, buk, dąb i in.). A takie bogactwo leśne posiada właśnie miasto Olkusz. Okupant, chociaż był chwilowym gospodarzem lasu, większych strat w drzewostanie nie poczynił. Gospodarka leśna prowadzona jest bez zarzutu. Szczególną uwagę należało by zwrócić na rozpoczęte przed wojną i kontynuowane nadal zalesienie w 2/3 pustynnego obszaru wydm piaszczystych na tzw. pustyni starczynowskiej o powierzchni 284 ha. (piaski lotne) wikliną i różnego rodzaju drzewami. Dalsze przedsiębiorstwa, to tartak, wodociągi, rzeźnia, kanalizacja itp. Budżet przedsiębiorstw zamyka się po stronie wydatków i dochodów sumą 41 milionów złotych czyli jest zrównoważony.

Na marginesie gospodarki miejskiej należało by dodać, że w okresie powojennym, żadnych inwestycji [illegible] przebudowującą się obecnie ul. Daszyńskiego, nie dokonano. Olkusz tonie w brudzie i zaniedbaniu, [illegible] walącymi się domami.

RADIO

13 LIPCA (WTOREK)

6.00 - Sygnał czasu, pobudka młodzieżowa; 11.57 — Sygnał czasu i hejnał; 13.00 — Audycja rozrywkowa; 15.00 — Wiadomości Polski Południowej; 16.20 — „Zbójnickie dukaty” — słuchowisko słowno-muzycz. dla dzieci; 16.30 — Muzyka operetkowa; 17.00 — „Rzemyk Houchecorne'a” — słuchowisko; 18.00 — „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych”; 18.05 — „Od melodii do melodii”; 19.45 — Koncet symfoniczny; 20.15 — Koncert z okazji werbunku do [illegible] szkół górniczych; 22.00 — Muzyka taneczna; 23.10 — Muzyka taneczna; 23.30 — Hymn i koniec audycji

R 17563

144 tys. złotych ofiarowali Krakowianie na L. M.

KRAKÓW (kom) — W dniach 26, 27 i 29 czerwca w Krakowie przeprowadzono zbiórkę uliczną, podczas której zebrano 144 796 złotych 50 groszy na cele Ligi Morskiej.

Zawody wojskowe rozpoczęte

KRAKÓW [illegible] — W [illegible] [illegible] w Krakowie Okręgowe [illegible] wojskowe [illegible]

W [illegible] województwa.

Po defiladzie i odegraniu Hymnu przemówił mjr Hubert i ob. Sielnaer, a zawodnicy wznieśli okrzyk na cześć Prezydenta i Marszałka Żymierskiego.

Pierwszego dnia zawodów z powodu deszczu odbyło się zaledwie kilka punktów przewidzianych w programie.

Lekkoatletyka:

bieg na 1500 m: 1) Szwargot (Kraków) 4,36,2 — 2) Gogyń (Jarosław) 4,45,1.

bieg 400 m półfinał: 1) Kołodziejczyk (Jarosław) 58,2 — 2) Danilewski (Przeworsk) 59,2.

bieg 100 m półfinał: 1) Tomaszewski (Jarosław) 12,4 — 2) Kucharski (Nowy Sącz) 12,4

skok wzwyż: 1) Kołodziejczyk (Jarosław) 145 — 2) Owczarek (Kraków) 145.

[illegible] kulą: 1) Maciaszczyk (Kraków) 10,03 — 2) Sadowski (Przeworsk) 9,89

rzut dyskiem: 1) Maciaszczyk (Kraków) 29,69 — 2) [illegible] (Jarosław) 26,80.

Siatkówka służby czynnej: Wadowice—Rzeszów 2:0, Tarnów I [illegible] Tarnów II 2:0, Przemyśl — Bielsko 2:0, Tarnów II—Rzeszów 2:0, Tarnów I — Bielsko 2:0, Wadowice — Przemyśl 2:0.

Siatkówka kadr: Tarnów II — Jarosław 2:1, Rzeszów — Tarnów I 2:0.

Koszykówka służby czynnej: Przemyśl — Tarnów II 18:4 (6:0), Tarnów I — Bielsko 88:0 (13:0).

Koszykówka kadr: Kraków I — Tarnów II 20:9 5:5), Bielsko — Jarosław 21:18 (9:11).

Piłka nożna: Tarnów — Jarosław 5:1, (3:1), Kraków-Tarnów II 3:0 vo.

Boks: w wadze koguciej Antoszczyk znokautował Pruszkiewicza, w piórkowej Pacewicz zwyciężył Probola a Ducki Krawczyka, w lekkiej Szpolański wygrał z Szlampką, Rolnicki z Najdą a Magolan z Jadczakiem, w półśredniej Gierka pokonał Kunerta, w średniej Nodzińskj wypunktował Mościcjewskiego, Gołda Wojciechowskiego a Kozłowski uległ Smęckowskiemu.

W niedzielę drugiego dnia zawodów uzyskano następujące wyniki.

Lekkoatletyka:

Finał biegu na 100 m 1) Tomaszewski (Jarosław) 12,3, 2) Rapała (Kraków) 12,4, 3) Wojciechowski (Tarnów) 12,7.

Finał biegu na 400 m) 1) Pluciński (Tarnów) 59,4, 2) Danielewski (Przeworsk) 59.8, 3) Kołodziejczyk (Sanok) 59,9.

Skok wdal: 1) Jagielski (Kraków) 550, 2) Lisiecki (Kraków) 548, 3) Nowak (Przeworsk) 522.

Sztafeta 4×100 m 1) Jarosław 52,1, 2) Tarnów 52,6, 3) Kraków 52.

Sztafeta szwedzka: 1) Jarosław 4,03,2, 2) Kraków 4,08,3.

Bieg na 5000 m: 1) Szwargot (Kraków) 17,38,7, 2) Sojka (Jarosław) 17,48,1, 3) Perzyński (Sandomierz) 18,02,4.

Rzut granatem: 1) Okreglicki (Kraków (66,47. 2) Wawrzyniak (Kraków) 66,13, 3) Pęk (Jarosław).

W ogólnej punktacji w lekkiej atletyce pierwsze miejsce zajął Jarosław uzyskując 109 punktów, 2) Kraków 73 pkt, 3) Tarnów 36 pkt.

Siatkówka służby czynnej:

Tarnów II—Bielsko 2:0, Tarnów II—Rzeszów 2:0, Wadowice—Bielsko 2:0, Przemyśl—Tarnów I 2:0 Tarnów I—Wadowice 2:0

Siatkówka kadry:

Rzeszów—Jarosław 2:1, Bielsko—Kraków II 2:0, Bielsko—Łańcut 2:0, Tarnów II—Kraków I 2:1, Łańcut—Rzeszów 2:0, Bielsko—Kraków I 2:0.

Koszykówka służby czynnej:

Tarnów I—Przemyśl 23:5 (7:3), Tarnów II—Bielsko 10:5 (7:3).

Boks: W wadze piórkowej Ducki pokonał Pucewicza, a Septaliński Grotowskiego, w lekkiej Kowalewski znokautował Jasińskiego a Rolnicki wypunktował Magolana, w półśredniej Dombowski wygrał z Olejnickim a Wróbel uległ Kwiatkowi, w średniej Breckowski pokonał Owczarka a w półciężkiej [illegible] wypunktował Gołdę.

ZE SPORTU

KS. OM TUR „WISŁA"

zwycięża w finale mistrzostw OM TUR-owych Wojew. Śląskiego

KATOWICE (les) Rozegrane w ub. tygodniu w Brzezince i Cieszynie półfinałowe spotkanie o tytuł mistrza OM TUR woj. Śląsko - Dąbrowskiego zakończyły się w obu wypadkach niespodziankami.

Spotkanie w Brzezince przyniosło zwycięstwo miejscowemu OM TUR-owi nad dobrym zespołem KS OM TUR „Naprzód" Koźle w stosunku 2:1 (0:0), przy czym do zwycięstwa gospodarzy w dużym stopniu przyczynił się „nie dysponowany" w tym dniu sędzia ob. Piecha.

Spotkanie w Cieszynie pomiędzy miejscowym KS OM TUR „Siła" a KS OM TUR Zagórze zakończyło się rewelacyjną porażką gospodarzy w stosunku 1:2 (0:1)

W niedzielę odbyły się na boisku „Iskra-Odra" w Koźlu rozgrywki o pierwsze i drugie miejsce pomiędzy KS OM TUR „Wisła" Brzezina i KS OM TUR Zagórze, raz o trzecie i czwarte miejsce pomiędzy miejscowym KS OM TUR „Naprzód" i drużyną KS OM TUR „Siła" Cieszyn.

W pierwszym spotkaniu dnia po wyrównanej grze miejscowy „Naprzód" pokonał młodziutką drużynę „Siły" cieszyńskiej w stosunku 1:0 (1:0) zdobywając tym samym trzecie miejsce w turnieju.

Jedyną bramkę spotkania zdobył w 15 minucie gry dla miejscowych doskonale się zapowiadający Rusecki III

Spotkanie o tytuł mistrza pomiędzy „Siłą" Brzezinka i KS OM TUR Zagórze zostało 20 minut przed końcem za niesportowe zachowanie się rezerwowego bramkarza drużyny zagłębiowskiej przy stanie 3:0 (2:0) przez sędziego przerwane. Tytuł mistrza OM TUR zdobył tym samym zespół KS OM TUR „Siła" Brzezinka.

Mistrzowie pływaccy Śląska na rok 1948

GLIWICE. — W rozegranych na pływalni Piast zawodach pływackich klasy I tytuły mistrzowskie zdobyli:

Mężczyźni:

400 m dow. Gremlowski (Polonia B.) 5.34,— min.

100 grzb. Zemyr (Polonia B.) 1.18,2 min.

Sztafeta 4X200 m Polonia B. 10.47,5 min.

100 m dow. Proccl (Pogoń K-ce) 1.06,1 min.

200 m klas. Krauze (Piast) 2.59,— min.

200 m. dow. Rawiolo 2.33,7 min.

200 m klas. Szołtysek (Pogoń K-ce) 1.20,0 min.

1500 m dow. Gremlowski (Polonia B.) 22.24,1 min.

Sztafeta 3x100 m st. zmiennym Piast (Longer, Krauze, Fudała) 3.45,8.

[illegible] B.)

Kobiety:

400 m dow. Liszkówna (Piast) 6.38,1 min.

100 m kl. Kaletowa (Piast) 1.36,3 min.

Sztafeta 3x100 m st. zmiennym Piast 4.50,6 min.

100 m grzb. Kaletowa (Piast) 1.37,— min.

100 m dow. Liszkówna (Piast) 1.21,8 min.

200 m kl. Istel (Zjednoczenie Zabrze) 3.31,— min.

Sztafeta 4x100 m dow. Piast 5.57,7 min.

W punktacji ogólnej zwyciężyła drużyna gliwickiego Piasta 846 pkt. przed bytomską Polonią 388 pkt., Pogonią katowicką 225 pkt., Zjednoczeniem z Zabrza 183 pkt. i Siemianowiczanką 27 pkt.

Organizacja zawodów — wzorowa.

Szczegóły wspaniałego sukcesu gimnastyków radzieckich w Warszawie

WARSZAWA — Ze względów technicznych w naszym numerze poniedziałkowym zmuszeni byliśmy do podania [illegible] o wspaniałym sukcesie gimnastyków radzieckich. Obecnie podajemy obszerne sprawozdanie z tej wspaniałej imprezy sportowej.

Punktualnie o godz. 17 przybył na stadion Prezydent RP. powitany hymnem narodowym. Za chwilę zostaje odegrany narodowy hymn radziecki, po czym na bieżnię wkracza pierwsza grupa zawodników, licząca 16 par (kobiet i mężczyzn), która rozpoczyna pokaz zespołowych tańców rytmoplastycznych oraz akrobatycznych. Wśród kobiet wybijają się mistrzyni Związku Radzieckiego: Jokowlewa, która przypomina do złudzenia płynnością swoich ruchów oraz gracją znakomitą łyżwiarkę Sonię Henie z tym mitą łyżwiarkę Sonię enie z tym jednak zastrzeżeniem, że Sonia Henie robi to na Lodzie, co Jakowlewa na ziemi. Świesznikowa — zawodniczka bez kości, zwijająca się w setkach odmian szpagatu i wykonywująca najtrudniejsze stójki czy też poziomki z dziecinną wprost łatwością; Zwietkowa, której klasyczny taniec w połączeniu z akrobatyką staje się przeżyciem artystycznym dla licznie zgromadzonych znawców. Poza trzema wymienionymi doskonale się prezentuje w tańcach akrobatycznych mistrzyni sportu Sazonowa zaś z mężczyzn 18 letni Jurkow (wyjście z salta w boczny szpagat) oraz mistrzowie sportu — Szaginian i Bierekow.

Ta część pokazu dowodzi, że w Związku Radzieckim pielęgnuje się tradycje znakomitych tancerzy i akrobatów. Zawodnicy radzieccy wykazali, że są godnymi spadkobiercami Niżyńskich i Karsawin. Druga część programu to ćwiczenia na przyrządach: koniu, poręczach i reku. W ćwiczeniach tych doskonale wypadli: Arpajdze, Szaginian, Kasiani, Sazonowa, Świesznikow, Barnokim i Asatiani. Reszta zawodniczek i zawodników tej konkurencji wykazała bardzo dobre przygotowanie i wykonanie, lecz wykończenie ćwiczeń szwankowało.

Imponująco wygląda kawalkada motocyklowa i zademonstrowana na niej gimnastyka wraz z apoteozą wszystkich republik Związku Radzieckiego, zbiórowe ćwiczenia na przyrządach kombinowanych (koń, poręcze i rek) stworzyły barwny obraz świetnie zmechanizowanej gimnastyka przyrządowej. Późniejszy tok lekcyjny gimnastyczny, w którym wzięło udział 16 rzędów po 11 zawodniczek i zawodników był barwnym obrazem, trzymającym w napięciu widzów.

Wspaniały efekt stworzyły ćwiczenia kobiece z maczugami, które przy końcu, jak za pocianięciem czarodziejskiej różdżki zamieniły się w czerwone chorągwie, wywołując ogólny aplauz. Skoki mtocyklistów z trampoliny wykazały doskonałe opanowanie maszyn i balansu kierowców.

Końcowy akord w postaci czteropiętrowej piramidy zharmonizowanej za pomocą ruchów, stwarzających złudzenie falowania wspaniałej muskulatury, biorących w niej udział, zakończyło pokaz, który był jedynym w tym rodzaju przeżyciem dla zgromadzonych widzów.

Po zakończeniu pokazu sportowcom radzieckim podziękował — w imieniu sportowców polskich dyr. GUKF inż. Kuchar po czym orkiestra odegrała hymn radziecki, zaś gimnastycy gorąco oklaskiwani przez publiczność przedefilowali dokoła boiska.

Sytuacja na froncie walk o wejście do Klasy Państwowej

Pozostałe wyniki spotkań o wejście do Klasy Państwowej z ubiegłej niedzieli są następujące:

GWARDIA (SZCZECIN) — RADOMIAK 1:2 (0:1).

OGNISKO (SIEDLCE — PTC 2:1 (1:1).

GWARDIA (OLSZTYN) — BZURA 2:2 (2:2).

Wszystkie drużyny walczące w rozgrywkach ukończyły pierwszą rundę gier za wyjątkiem grupy III, gdzie wobec nie wyłonienia jeszcze mistrza Dolnego Śląska gry nie zostały ukończone. Sytuację w poszczególnych grupach i szanse rywali ilustrują poniższe tabelki:

GRUPA I:

1. Skra (Częstochowa)	3	6	8:4
2. Chełmek	3	4	9:4
3. Polonia (Przemyśl)	3	2	4:9
4. Zagłębie	3	0	3:7

GRUPA II:

1. Pomorzanin	3	6	13:3
2. Szombierki	3	3	5:4
3. Legia (Krosno)	3	2	4:13
4. Baildon	3	1	5:7

GRUPA III:

1. Ostrovia	2	3	6:2
2. Radomiak	2	3	4:3
3. Gwardia (Szczecin)	2	0	1:6

GRUPA IV:

1. Gwardia (Kielce)	3	5	[illegible]
2. Ognisko (Siedlce)	3	4	7:11
3. PTC	3	3	4:2
4. Wici (Białystok)	3	0	3:16

GRUPA V:

1. Lechia (Gdańsk)	3	5	14:6
2. Lublinianka	3	3	6:6
3. Bzura	3	3	6:8
4. Gwardia (Olsztyn)	3	1	5:13